Dlaczego wybrałem zawód górnika?

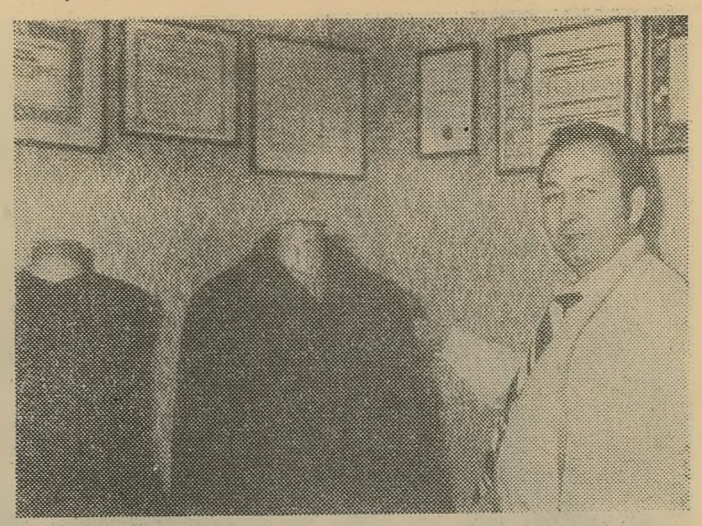
- str. 3



Uczniowie z chęcią odwiedzają bibliotekę szkolną, którą prowadzi pani Magdalena Zabiegałowa.

„Krawiectwo jest rzemiosłem które trzeba nazwać sztuką"...

- str. 3



Mistrz krawiecki Dominik Doskocz przy pracy w swoim warsztacie.

Goniec GÓRNOŚLĄSKI

● CHORZÓW ● RUDA ŚLĄSKA
● SIEMIANOWICE ● ŚWIĘTOCHŁOWICE

ROK XXII NR 47 (1144) 22—28. XI. 1978 R.
CENA 2 ZŁ

Uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego

Czyn załogi huty „Batory" na 35-lecie Polski Ludowej

Podczas poszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, które obradowało w Zabrzu, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. ZDZISŁAW GRUDZIEŃ, skierował do ludzi pracy i całego społeczeństwa naszego regionu apel o podjęcie czynu — dla uczczenia 35-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jako jedna z pierwszych odpowiedziała na ten apel ambitna i ofiarna załoga chorzowskiej huty „Batory".

W ubiegłym tygodniu odbyła się w hucie narada I sekretarzy wszystkich Podstawowych Organizacji Partyjnych na której zapoznano się z pełnym tekstem Plenum KW PZPR i ukierunkowano poczynania zmierzające do wcielenia w życie jego postanowień. Zorganizowano także wspólne posiedzenia kolektywu huty z kolektywami wydziałowymi, a następnie posiedzenia kolektywów wydziałowych, z udziałem dozoru średniego oraz młodzieżowego, związkowego i społeczno-gospodarczego aktywu poszczególnych wydziałów.

15 listopada br. we wszystkich Podstawowych Organizacjach Partyjnych odbyły się otwarte zebrania, na których załogi podjęły zespołowe i indywidualne zobowiązania dla uczczenia jubileuszu Polski Ludowej.

W ten sposób „batorowcy" czynem odpowiedzieli na słowa wypowiedziane w Sejmie przez przywódcę partii i narodu tow. **EDWARDA GIERKA. „Wszystko jest w naszych rękach, jako gospodarzy naszej Ludowej Ojczyzny"** — to hasło pobudza chorzowskich hutników do odpowiedzialności za budowę siły i zasobności Polski i za pomyślność całego narodu.

Zgodnie z założeniami Plenum KW PZPR, treść apelu była tematem konsultacji i indywidualnych rozmów przeprowadzanych przez aktyw polityczny z załogą.

Na podstawie inicjatyw zgłaszanych w toku indywidualnych rozmów oraz podczas zebrań i narad — przyjęte zostały zobowiązania. Ich celem jest poprawa efek-

ciąg dalszy na str. 2

DZIŚ w numerze:

- NAJWIĘKSZA SATYSFAKCJA — PRACA Z MŁODZIEŻĄ — STR. 4
- NIELETNI STAJĄ PRZED SĄDEM — STR. 5
- W NIEZGODZIE Z TEMIDĄ — STR. 5
- RUDZKA MODA NA KIMONO — STR. 7
- TEST DLA CIEBIE — STR. 8

Uczczono 60-lecie niepodległości Polski

Wieczornica w Świętochłowicach

W miastach naszego regionu trwają uroczystości związane z 60-leciem niepodległości Polski. W ubiegłym tygodniu w Zakładowym Domu Kultury ZUT „Zgoda" odbyła się z tej okazji wieczornica dla społeczeństwa Świętochłowic. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta, organizacji społecznych i młodzieżowych, uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Zasadniczą częścią tego spotkania był odczyt doc. dr hab. **Jana Przewłockiego,** w którym przedstawił genezę i historię odzyskania naszej niepodległości.

W części artystycznej wieczornicy pokazano patriotyczny montaż poetycki pn. „Skąd i dokąd idziemy" przygotowany przez świętochłowicki Teatr Młodego Widza.

(LEF)

Sukces górników kopalni „Pokój"

6 tys. ton węgla na dobę z jednej ściany



Podczas spotkania z załogą oddziału II kop. „Pokój" meldunek o dobrej, górniczej robocie przyjmuje I sekretarz KM PZPR Józef Jagiełko.

PIĘKNYMI wynikami produkcyjnymi mogą się poszczycić górnicy oddziału G-2 kop. „Pokój". Oto załoga ściany 704 tego oddziału pracująca w pokładzie 507, w okresie od 23.IX. br. do 13.XI. br. wydobywała przeciętnie 6 tys. ton węgla na dobę. Maksymalne wykorzystanie czasu pracy umożliwiło w październiku uzyskanie przez oddział G-2 tzw. wydajności węglowej w ilości 100 ton na pracodniówkę oraz wydajności oddziałowej w ilości 60 ton.

Ostatnio odbyło się spotkanie kierownictwa kopalni i załogi tego oddziału z władzami miasta Ruda Śląska. I sekretarz KM PZPR **Józef Jagiełko** serdecznie podziękował górnikom za ich wspaniałą robotę i życzył załodze jeszcze lepszych wyników przed zbliżającą się **„Barbórką".**

Podczas naszej wizyty zebraliśmy kilka podstawowych danych, które najlepiej charakteryzują osiągnięcia oraz ludzi, którzy stali się jego współtwórcami. Otóż rekordowa ściana 704 jest wyposażona w kompleks zmechanizowany produkcji krajowej: obudowy **„Fazos"** — 12/23", kombajnu KWB-3RDU i przenośnika zgrzebłowego **„Rybnik"** 73/II". Pokład 507 w tym rejonie kopalni grubości ok. 3 m jest zaliczony do I stopnia zagrożenia tąpaniami.

Jak już wspomnieliśmy, ściana 704 została uruchomiona w dniu 23.IX. br. i do dnia 13.XI. do godz. 13 uzyskała 292,5 m. wybiegu, co stanowi łącznie — 250 tys. ton wydobytego węgla.

Oddział G-2 jest kierowany przez nadsztygara **Józefa Kabusa** i I sekretarza POP **Antoniego Bogacza.** Załoga jest bardzo zdyscyplinowana, posiada ogromne doświadczenie oraz wysokie kwalifikacje górnicze. Na szczególne wyróżnienie zasługują tacy górnicy jak, **Jan Tomasiak** — górnik przodowy ściany, **Bronisław Drozdek** — górnik kombajnista, **Bogdan Koza, Marian Zdyb, Teodor Kwiotek i Zenon Krencki** — przodowi ściany.

ciąg dalszy na str. 2

RUDA ŚLĄSKA

Dzięki pracom społecznym powstają nowe obiekty socjalne

Dobrą, wypróbowaną metodą na zwiększenie ilości obiektów socjalnych, czy placówek rekreacyjnych są czyny społeczne. Przekonali się o tym sami mieszkańcy czterech miast naszego regionu poświęcając swój wolny czas na prace społecznie użyteczne. Na przykład w Rudzie Śląskiej wartość czynów społecznych zadeklarowanych przez zakłady pracy, jak i młodzież szkolną w poszczególnych dzielnicach miasta wynosi w br. 46.432.200 zł, zaś w okresie 9 miesięcy br. wykonano już prace o wartości 30.521,300 zł. Realizacja zobowiązań w poszczególnych dzielnicach przedstawia się następująco:

Ruda Śl. 1 — 5.408.100 zł Godula-Orzegów — 1.730.400 zł, Kochłowice-Bykowina — 7.811,900 zł, Halemba — 4.002,600 zł, Nowy Bytom-Chebzie — 3.511,000 zł, Wirek — 2.643,500 zł, Bielszowice — 5.412,900 zł.

RUDA ŚLĄSKA 1

W ramach czynów społecznych załoga ZM **„Zamet"** zbudowała kiosk spożywczy dla pracowników, na ukończeniu jest również budowa asfaltowego chodnika w osiedlu Mickiewicza. W dalszym ciągu kontynuowana jest rozbudowa centralnego kortu tenisowego KS **„Slavia"**, jak również rozbudowa Miejskiej Izby Regionalnej przez Towarzystwo Miłośników Rudy Śląskiej.

GODULA-ORZEGÓW

Kontynuowane są przez SML-W prace w ośrodku sportowo - rekreacyjnym w Orzegowie. Dotychczas ukoń-

ciąg dalszy na str. 2

Tłum klientów w »Chemipralu«

Jesienno-zimową odzież czyścimy w ciągu 3 dni

Jesienią w punktach czyszczenia garderoby panuje większy niż zwykle ruch. Wiadomo. przed włożeniem cieplejszego płaszcza czy kurtki trzeba je najpierw odświeżyć. Niestety, nie wszyscy dostatecznie wcześnie o tym pomyśleli, dlatego też personel tych punktów usługowych ma pełne ręce roboty.

Taki właśnie nawał pracy mają pracownicy punktu ekspresowego czyszczenia garderoby nr 31 Spółdzielni Pracy „Chemipral" w Świętochłowicach. przy ul. Bytomskiej. Codziennie przyjmuje się tu od 30 do 50 sztuk ciepłej odzieży: płaszczy, kurtek, sztucznych futer, męskich garniturów.

— Mimo takiego spiętrzenia pracy — **mówi kierownik zakładu Leon Madej** — dotrzymujemy terminów wykonania usług. Wynosi on 3 dni. Termin ten jest w wyjątkowych wypadkach przekraczany, a to wtedy, gdy garderobę trzeba „doczyszczać" innym sposobem, niż u nas jest stosowany. Po prostu nie każdy materiał jednakowo się czyści. Taki wzmożony ruch w naszym punkcie obserwujemy już od października. Potrwa on do stycznia.

(LEF)

Chorzowska pomoc drogowa na każde wezwanie

Odpukać w niemalowane drzewo... Ale chyba każdemu zmotoryzowanemu już się zdarzył taki przykry wypadek, że nagle na drodze pojazd odmawia posłuszeństwa. Nie musi to być akurat wielka awaria, czy kraksa. Po prostu coś nawaliło. Zawodowy kierowca na ogół wie, co w takich niespodziewanych przypadkach należy czynić. Gorzej z amatorami, zwłaszcza tymi świeżo upieczonymi.

Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem chorzowskiej „Pomocy drogowej" przy WUSI z siedzibą przy ul. Lipińskiej 22.

— Jesteśmy przygotowani do holowania pojazdów samochodowych w kraju i za granicą — mówi Maksymilian Bieniek. — Chodzi w tym przypadku o przewóz karoserii przy pomocy specjalnych wózków holowniczych oraz platform. Oprócz tego wykonujemy na miejscu drobne naprawy (brak dopływu paliwa. awaria prądnicy, zakładanie pasków klinowych, wymiana cewek itd.). Naszymi głównymi klientami są posiadacze samochodów osobowych, lecz holujemy także samochody typu „Nysa".



Na zdjęciu samochód holowniczy marki „Wołga" gotowy do akcji. Z tyłu pojazdu, w zależności od potrzeb umieszczony jest wózek holowniczy lub platforma (w wypadku awarii kół).

Do wypowiedzi naszego rozmówcy pragniemy jeszcze dodać, iż dodatkowym walorem o kapitalnym znaczeniu jest to, iż chorzowska „Pomoc drogowa" czynna jest całą dobę. W razie potrzeby należy telefonować na numer: 411-752. **KK**

Nietypowe miesiące w siemianowickim USC

Listopad jest miesiącem, kiedy w siemianowickim Urzędzie Stanu Cywilnego zawiera się na ogół mniej ślubów niż w innych porach roku. Tym razem było jednak inaczej. Udzielono ich bowiem bądź jeszcze się udzieli aż 40. Grudzień, a więc okres świąteczno-noworoczny jest również pod tym względem nietypowym. Chęć zawarcia związku małżeńskiego wyraziło jedynie 55 par. W innych latach w tym czasie ślubów udzielano znacznie więcej... Warto jako ciekawostkę dodać, że w bm. w związki małżeńskie wstąpiła para licząca w sumie sporo lat, bo aż 142. **(LEF)**



Tuż po szychcie udało się nam wykonać to zdjęcie. Stoją od strony lewej niektórzy członkowie oddziału G-2: Jan Więch — sztygar, Bronisław Drozdek, Mirosław Hatłas, Jan Smaga, Rajmund Hadek, Jan Tomasiak, Jerzy Jurczyk i Henryk Langosz.

Sukces górników kopalni »Pokój«

ciąg dalszy ze str. 1

— O sukcesach wydobywczych — powiedział nam Jan Tomasiak — decydują, jak zawsze wysokie kwalifikacje, doświadczenie oraz górnicza dyscyplina, a także szlachetna rywalizacja o tytuł najlepszego zespołu. Realizując konsekwentnie nasze zamierzenia chcieliśmy w ten sposób zadokumentować nasze pełne poparcie dla doniosłych uchwał II Krajowej Konferencji PZPR oraz uczcić godnie zbliżające się nasze święto, „Barbórkę".

O dobrych wynikach kopalni oraz czynnikach, które decydują o sukcesie mówiono także podczas niedawnego Plenum KZ partii, które było poświęcone efektywności pracy OOP oraz grup partyjnych. Stwierdzono m. in., iż w minionych 9 miesiącach br. załoga kopalni wykonała zadania produkcyjne z nadwyżką — 1.135 ton ponad plan. W parze z ilościowym wykonaniem zadań idzie także poprawa jakości węgla. Np. przekroczony został plan produkcji węgla gazowego i płukanego o 666 ton.

Ale wynikiem poprawy jakości pracy w kop. „Pokój" jest również zaangażowanie społeczne całej załogi, wśród której przodują członkowie partii. Dodajmy, iż do PZPR należy 36 proc. ogółu zatrudnionych w tej kopalni.

Z okazji pięknego rezultatu załodze kop. „Pokój", a zwłaszcza górnikom ściany 704 składamy nasze najserdeczniejsze gratulacje.

Tekst i foto:
KONRAD KRZYŻANOWSKI



Fragment sali podczas spotkania załogi kopalni z kierownictwem KM PZPR.

Pierwsi szkolni realizatorzy Obywatelskiego Czynu

Uczniowie i nauczyciele przepracują społecznie 35 tysięcy godzin

Jako pierwsi spośród szkół Chorzowa na Apel rozszerzonego Plenum KW PZPR w Katowicach wzywający do Obywatelskiego Czynu dla uczczenia 35 rocznicy PRL odpowiedzieli uczniowie, nauczyciele i wychowawcy Zespołu Szkół Górniczych przy ul. Sportowej. W ubiegłym tygodniu na uroczystym spotkaniu ponad 1600 uczniów oraz 200 pedagogów i wychowawców zobowiązało się przepracować społecznie 35 tys. godzin. Są to zarówno czyny produkcyjne, jak i prace społeczno - użyteczne na rzecz szkoły, środowiska i miasta. Realizację zobowiązań już rozpoczęto.

(LEF)

Czyn załogi huty „Batory" na 35-lecie Polski Ludowej

ciąg dalszy ze str. 1

tywności gospodarowania i organizacji pracy, lepsze wykorzystanie maszyn, urządzeń i czasu pracy, podniesienie estetyki stanowisk roboczych, a także swojej dzielnicy i miasta.

Podsumowaniem tych tak szybko zorganizowanych i przeprowadzonych działań była uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego poświęcona wdrożeniu zadań wynikających z postanowień rozszerzonego Plenum KW PZPR oraz podjęciu Czynu 35-lecia PRL.

Na Konferencję Samorządu Robotniczego, która odbywała się pod przewodnictwem i sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR — **Kazimierza Ligenzy**, przybyli m. in. kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — **Bernard Swięszek**, przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników — **Witold Murzynowski**, przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Katowicach — **Alfred Kasprzyk** oraz przedstawiciele polityczno-administracyjnych władz Chorzowa z I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR — **Lucjanem Fudalą** i prezydentem miasta — **Eugeniuszem Kotasem.**

I sekretarz KZ PZPR w hucie „Batory" — **Kazimierz Ligenza** otwierając konferencję podkreślił jakościowo nowe treści Czynu 35-lecia Polski Ludowej, które każdemu dają możliwość bezpośredniego udziału w jeszcze bardziej wszechstronnym i harmonijnym rozwoju kraju. Każdy na swoim stanowisku pracy może znaleźć możliwości doskonalenia jakości i efektywności pracy, rezerwy, których uruchomienie przyniesie pożytek społeczeństwu. Każdy swoimi inicjatywami, mądrością i dodatkowym wysiłkiem powinien wnieść swój wkład w zbiorowy dar Ojczyźnie.



Wśród pracowników podejmujących Czyn 35-lecia PRL znajdują się członkowie brygady pieca elektrycznego. Na zdjęciu od lewej: inż. Jerzy Nowaczyk — mistrz, Krystian Glinka — II wytapiacz, Edmund Kęsicki — I wytapiacz, Alojzy Foks — konserwator i Władysław Grygiel — brygadzista pieca elektrycznego.



Po przedyskutowaniu możliwości produkcyjnych zobowiązanie Dar Ojczyźnie podjęli również pracownicy wydziału walcowni rur. Na zdjęciu od lewej: Andrzej Ciupka, Jan Waleczek — mistrz, Józef Drwięga — brygadzista i Józef Myszur.

Foto: Bożena Kapuściokówna

Dyrektor naczelny huty „Batory" **Eugeniusz Pustówka** omówił dotychczasową realizację społeczno-gospodarczego planu, który na bieżąco jest pomyślnie realizowany przez całą załogę huty. Dyrektor naczelny przedstawił również przedsięwzięcia, które będą warunkiem pełnego wykonania planu rocznego.

Przedstawiciele poszczególnych wydziałów huty składali podczas KSR-u meldunki o podjęciu społecznych i produkcyjnych zobowiązań dla uczczenia jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej.

A oto konkretne przykłady cennych zobowiązań, których ogólna wartość szacowana jest na około 25 milionów złotych:

● **Załoga oddziału kowarek** po przeanalizowaniu zamówień i możliwości produkcyjnych, zobowiązała się wyeksportować w tym roku dodatkową ilość prętów kutych wartości 400 tysięcy złotych dewizowych.

● **Pracownicy wydziału młotowni** po konsultacji z grupą technologiczną, przeprowadzą analizę trwałości i zmniejszenia zużycia krążków kutych na osprzęt dla walcowni metali nieżelaznych „Dziedzice". Opracują także technologię kucia nowych krążków i regeneracji krążków zużytych, co pozwoli na znaczne oszczędności stali wysokostopowej.

● **Załoga wydziału walcowni rur** zobowiązała się wykonać ponad plan IV kwartału dodatkowo 300 ton rur kołnierzowych dużych średnic. Jest to tym bardziej cenne zobowiązanie, że wyroby te są produkcją antyimportową.

● **Młodzież zrzeszona w Kole ZSMP wydziału walcowni rur** postanowiła przekazać stalowni 40 ton zebranego przez siebie złomu wartości 40 tysięcy złotych.

● **Kazimierz Filipiak i Stefan Sternak z wydziału walcowni blach grubych** zobowiązali się przeszlifować do końca br. cztery sztuki walców dla walcowni dużej huty „Katowice",

● **Pracownicy wydziału walcowni bruzdowej** postanowili dodatkowo wyprodukować na eksport 100 ton prętów licencyjnych.

Jest to zaledwie kilka przykładów spośród setek zobowiązań hutników „Batorego". Niektóre z nich zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku, a inne dotyczą przyszłego roku — roku jubileuszu Polski Ludowej.

Konferencja Samorządu Robotniczego zaaprobowała wszystkie zobowiązania i podjęła uchwałę w sprawie ich realizacji.

Hutnicy „Batorego" godnie odpowiedzieli na zabrzański apel. Ich zapał i energia w dążeniu do pełnej realizacji programu partii, do rozwoju potencjału gospodarczego i podniesienia jakości społecznego życia, staną się najlepszym przykładem dla innych. Z pewnością też porwą inne załogi do wysiłku na rzecz wielkiego i pięknego zbiorowego daru Ojczyźnie na Jej 35-lecie.

TERESA WIEJACHA

Powstają nowe obiekty socjalne

ciąg dalszy ze str. 1

czono budowę kręgielni, wykonano izolację, posadzki oraz na bieżąco prowadzone są prace porządkowe.

HALEMBA

Załoga kopalni **„Halemba"** kontynuuje roboty związane z rozbudową ośrodka wypoczynkowego w Lasach Borowskich przy budowie zalewu kajakowego i domku socjalno-gospodarczego. Poza tym kontynuowana jest modernizacja boiska GKS „Grunwald".

WIREK

W roku bieżącym załoga kopalni **„Pokój"** oddała do użytku kręgielnię w ośrodku wypoczynkowym **„Zdebel"**. Poza tym ułożono chodnik na terenie kopalni Wanda oraz przy oś. Lech, zakończono budowę parkingu na oś. Lech.

NOWY BYTOM-CHEBZIE

Rozpoczęta została budowa zadaszenia boiska sportowego przy ul. Świerczewskiego przez hutę „Pokój". Wyremontowano urządzenia boiska klubu sportowego **„Pogoń"**, w parku przy ul. Waryńskiego, jak również wykonano szereg prac porządkowych na istniejących placach gier i zabaw.

KOCHŁOWICE-BYKOWINA

W ramach czynów społecznych wykonano instalację c.o. w klubie **„Maciej"**, placówkę **„ORMO"** w Domu Górnika, kanalizację oraz chodnik przy ul. Oświęcimskiej, Thaelmanna i Pordzika. Wykonano również roboty związane z budową strzeżonego parkingu samochodowego przy kop. „Śląsk".

BIELSZOWICE

Załoga kopalni wykonała remont basenu kąpielowego i boiska KS „Zgoda". Prowadzone są prace związane z modernizacją parku „Strzelnica" oraz prace przygotowawcze do sezonu zimowego (wyciąg narciarski, lodowiska, tor saneczkowy).

W ramach czynów społecznych w IV kw. br. rozpoczęta zostanie budowa dwóch szaletów: w Nowym Bytomiu oraz w Kochłowicach-Bykowinie.

Do podnoszenia estetyki miasta w dużym stopniu przyczyniły się czyny o charakterze porządkowym. Wartość tych czynów za 9 m-cy osiągnęła już 106,5 proc. planu. Duże zaangażowanie w tym zakresie wykazuje rudzka młodzież szkolna, wykonała ona bowiem za 3 kwartały br. prace porządkowe łącznej wartości 2.085.300 zł. Są to głównie prace związane z porządkowaniem skwerów, parków miejskich, obiektów sportowych oraz na terenie fabryki domów i terenach przyległych.

KK

„FABUD" ZAKŁAD ROBÓT INŻYNIERYJNYCH PW
Świętochłowice, ul. Sądowa 7
realizuje
Wielki Krajowy Program Budownictwa Mieszkaniowego
Buduje mieszkania dla społeczeństwa i własnej załogi.

CHCESZ uczestniczyć w tym ambitnym programie zgłoś się do pracy

Zakład zatrudni:

— kierowników budowy
— majstrów
— spawaczy
— cieśli
— maszynistów dźwigów samojezdnych
— mechaników pojazdów samochodowych
— robotników niewykwalifikowanych

(zapewnia się uzyskanie kwalifikacji zawodowych), którym gwarantuje dobre warunki pracy.

Zgłoszenia przyjmują oraz udzielają informacji:

Dział Zatrudnienia — Zakład Robót Inżynieryjnych PW Świętochłowice 5, ul. Sądowa 7, tel. 453-255 do 6

oraz jednostki terenowe:

Ruda Sl. — ul. Kościelna 41
Katowice-Giszowiec — ul. Pszczyńska
Mysłowice — ul. Sosnowiecka
Katowice-Panewniki — ul. Krucza 69.

kr 138

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO
Ruda Śląska 10, ul. Tuwima 2

ORGANIZUJE KURSY:

— kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie
— spawania gazowego i elektrycznego
— kroju i szycia
— dziewiarskie i haftu maszynowego i ręcznego
— kreśleń technicznych
— studium doskonalenia mistrzów dyplomowanych
— obsługi suwnic, obsługi dźwigów, kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych, BHP I, II i IIII stopnia oraz eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych wyłącznie na zlecenie zakładów pracy.

Zapisy i informacje — codziennie w godz. 8—17, soboty do 14.

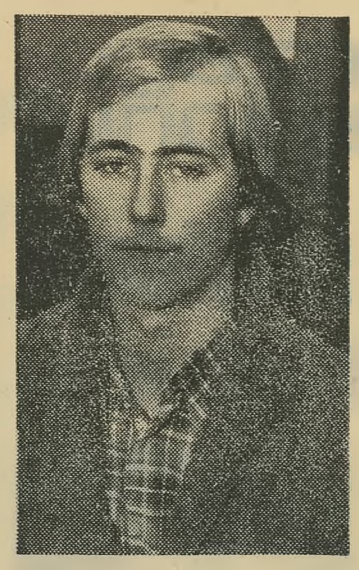
kr 148



Wojtek Kwaśny: — Z początku chciałem uczyć się na mechanika-kierowcę, ale zrezygnowałem. Postanowiłem zostać górnikiem



Górnictwem zainteresowałem się dzięki mojemu bratu, który ukończył ZSG 3 lata temu mówi — Adam Nowicki.



Jacek Kmita: „Już w VI klasie szkoły podstawowej interesowałem się górnictwem. Zawsze byłem ciekawy jak wygląda praca tam „na dole".

Dlaczego wybrałem zawód górnika?

Przy placy Skrzeka i Wójcika w Siemianowicach — Bytkowie w obszernym nowoczesnym budynku mieści się Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa, odznaczony Złotą Odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego". Dyrektorem zespołu tych szkół jest inż. **Stefan Muś.**

— W zespole naszych szkół — mówi dyrektor — **kształci się obecnie około 800 uczniów, w tym 460 w Zasadniczej Szkole Górniczej. Dotychczas mury naszego budynku szkolnego opuściło 3700 absolwentów. Jesteśmy zadowoleni z naszych chłopców, uczą się dobrze i chętnie. Tym bardziej, że szkoła stara się stworzyć im jak najlepsze ku temu warunki.**

Istotnie, szkoła posiada 18 bogato wyposażonych sal dydaktycznych, w tym 3 pracownie, 11 sal przedmiotowych i 3 sale lekcyjne. Ponadto jest sala gimnastyczna wraz z szatnią i natryskami, sala kinowa na 150 miejsc i basen pływacki mieszczący się przy kopalni „Siemianowice". Żywą działalność prowadzą różne organizacje młodzieżowe (ZHP, PTTK, PCK, SKS, TPPR) i kółka zainteresowań, (np. fotograficzne, szachowe, metaloplastyczne). Niektóre z nich szczycą się dużymi osiągnięciami na przykład szkolne **koło PTTK** podobie jak i **PCK zajęły I miejsca** w eliminacjach miejskich w Siemianowicach. Przy szkole istnieje również koło artystyczne, w którym wyróżnia się instrumentalny zespół werblistów. Wśród absolwentów szkoły znajdują się ludzie, którzy obecnie zajmują odpowiedzialne stanowiska, jak np. **Joachim Świerczek** — kierownik działu zaopatrzenia kopalni „Siemianowice" czy też nadsztygar mgr inż. **Henryk Pradela.**

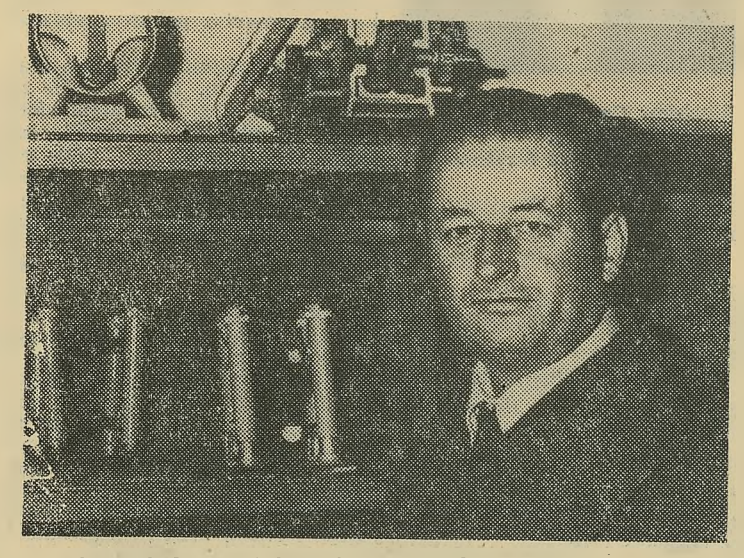
Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej o szkole, o tym co spowodowało wybór przez chłopców właśnie takiej, a nie innej szkoły, poprosiłem na rozmowę trzech uczniów Zasadniczej Szkoły Górniczej. Moimi rozmówcami byli: **Jacek Kmita, Wojciech Kwaśny** i **Adam Nowicki** z klasy IIIb. Chłopcy ci pochodzą z różnych stron Polski. Wszyscy trzej mieszkają w jednym z dwóch internatów, które posiada szkoła. Do Siemianowic trafili z chęci kształcenia się w zawodzie górnika.

Adam przyjechał tutaj aż ze Świdwina w województwie koszalińskim.

— Do tej samej szkoły chodził mój brat — mówi Adam. — Ukończył ją 3 lata temu. Odwiedzałem go tutaj w Siemianowicach parę razy i wiele słyszałem właśnie od niego o tej szkole. Również dzięki niemu zainteresowałem się górnictwem. Sądzę, że właśnie wtedy dojrzała we mnie myśl o pracy w górnictwie. Duży wpływ jednak miało na to zetknięcie z samą szkołą i panującą tu atmosferą. Tutaj zawsze coś się ciekawego dzieje. Duże wrażenie zrobił na mnie również rozmach budownictwa na tym terenie.

Wszyscy trzej z entuzjazmem i szacunkiem wyrażają się o swoich nauczycielach, z których wielu pracowało kiedyś „na dole", doskonale więc znają się „na rzeczy". Mają odpowiednie podejście do uczniów i umieją się z nimi porozumieć.

— Już w VI klasie szkoły podstawowej interesowałem się górnictwem — opowiada Jacek. Zawsze byłem ciekaw jak wygląda praca tam, na dole. Dużo słyszałem o górnictwie od kolegów, którzy ukończyli szkoły górnicze. Do Siemianowic przyjechałem z Zawichosta w województwie tarnobrzeskim. O tutejszej szkole dowiedziałem się z ogłoszenia w gazecie lokalnej. Kiedy 3 lata temu złożyłem podanie o przyjęcie mnie do szkoły i zostałem wysłany na badania lekarskie bałem się bardzo, żeby czegoś tam czasem nie wykryli i nie odrzucili mojej prośby o przyjęcie.



Dyrektor inż. Stefan Muś: — Jesteśmy zadowoleni z naszych chłopców, uczą się dobrze i chętnie.

Wszyscy trzej należą do szkolnego koła PTTK i są członkami jego zarządu. Adam jest prezesem, Jacek sekretarzem, a Wojtek skarbnikiem. Posiadają brązowe odznaki GOT. Często jeżdżą na górskie rajdy organizowane przez szkołę. Wakacje również spędzali na obozach szkolnych.

— Uważam, że zawód górnika jest bardzo szlachetny — mówi Wojtek, który przyjechał tu z województwa bialskopodlaskiego. Wiele słyszałem o górnictwie i tutejszej szkole od swojego brata ciotecznego, który ukończył tę właśnie szkołę w 1972 roku. Z początku chciałem uczyć się na mechanika-kierowcę, podobnie jak moi dwaj bracia, ale zrezygnowałem. Postanowiłem zostać górnikiem i rozpocząłem naukę w ZSG.

Żaden z moich rozmówców nie chce poprzestać na edukacji w ZSG. Pragną się kształcić dalej w technikum górniczym, Wojtek wieczorowo, a pozostali dwaj w dziennej szkole. Dużym przeżyciem dla nich był pierwszy zjazd w dół na poziom 240 metrów.

— To było naprawdę wspaniałe — mówi Jacek — wreszcie mogłem zjechać na dół i zobaczyć jak wygląda ta praca, o której już od dawna marzyłem. Pamiętam, że w VIII klasie szkoły podstawowej w ankiecie na pytanie: „Dlaczego wybrałeś taki zawód"? — napisałem: „Ponieważ chciałbym wydobywać spod ziemi nasze polskie czarne złoto". Wcześniej na pytanie: „Kim chciałbyś zostać?" — wpisałem — górnikiem.

Już z powyższych wypowiedzi wynika, że trójka moich rozmówców świadomie wybrała piękny zawód górnika. Nie bez znaczenia na decyzję wyboru zawodu przez tych młodych ludzi są też wyjątkowo dobre warunki materialne, które z roku na rok jeszcze się poprawiają. Wiemy przecież wszyscy, że **górnictwo w Polsce Ludowej zawsze było i będzie zawodem wysoko honorowanym.** Pomoc materialną jaką otrzymują uczniowie w Zasadniczej Szkole Górniczej osiąga wysokość nie spotykaną w żadnym innym szkolnictwie.

Takich chłopców jak Jacek, Wojtek i Adam, którzy przyjechali tutaj na Śląsk z różnych stron naszego kraju by podjąć pracę w przemyśle górniczym jest bardzo wielu. I właśnie tacy jak oni stanowią większość uczniów Zasadniczej Szkoły Górniczej w Siemianowicach.

RYSZARD SZYMSZON

W stulecie cechu chorzowskich mistrzów igły

„Krawiectwo jest rzemiosłem które trzeba nazwać sztuką"...

Jedni twierdzą, iż krawiectwo indywidualne przeżywa swój bujny rozkwit, inni są odmiennego zdania. Jak jest naprawdę? Zacznijmy od podania kilku znamiennych cyfr; np. w cechu chorzowskich krawców jest aktualnie zarejestrowanych 125 warsztatów i ok. 350 zatrudnionych mistrzów, czeladników i pomocników. Nawet pobieżne obserwacje pozwalają stwierdzić, iż we wszystkich chorzowskich warsztatach rzemieślniczych, a więc również u krawców na brak roboty nie można narzekać. Lecz prawdą jest i to, że do tego pięknego zawodu garnie się coraz mniej młodych. A bez odpowiedniego narybku, trudno mówić o jasnych perspektywach.

O tych oraz innych sprawach związanych ze zbliżającym się jubileuszem chwalebnej działalności cechu krawców mówią dwaj jego przedstawiciele: mistrz **Dominik Doskocz** oraz mistrz **Stanisław Waśko.** Obaj nasi rozmówcy są także doświadczonymi działaczami społecznymi. Oto np. Dominik Doskocz jest zastępcą przewodniczącego Rady Izby Rzemieślniczej w Katowicach, zaś Stanisław Waśko — przewodniczącym sekcji odzieżowej przy cechu. Pierwszy z wymienionych pracuje w swoim zawodzie 31 lat, drugi już 42 lata. To właśnie od nich dowiedziałem się wielu interesujących szczegółów na temat chorzowskiego rzemiosła, którego kronikarzem od wielu lat jest p. Waśko.

Nie sięgając zbyt daleko w przeszłość, możemy jednak na podstawie dokumentów stwierdzić, iż spośród wielu istniejących cechów, najstarszy w Chorzowie jest cech krawców, który powstał w 1878 roku. Swoją działalnością cech ten obejmował takie miejscowości jak **Chorzów, Chropaczów, Lipiny, Łagiewniki, Nowe Hajduki i Świętochłowice.** Również sztandar cechowy został ufundowany krawcom dokładnie przed 100 laty. W 1922 roku do cechu należało 156 krawców oraz 43 krawczynie. Z okazji 50 lecia istnienia cechu, tj. w 1928 roku krawcy otrzymują nowy sztandar. Inny znamienny fakt; w 1935 roku, z inicjatywy chorzowskich społeczników mianowicie **Wojciecha Samarzewskiego, Franciszka Rysia i Feliksa Wierzbickiego** utworzono w tym mieście spółdzielnię krawiecką „Odzież". Spółdzielnia rozwijała się ze zmiennym szczęściem. Lecz w dniu 7.3.1945 roku, a więc tuż po wyzwoleniu „Odzież" wznowiła swoją działalność, zaś na jej czele, jako przewodniczący rady nadzorczej stanął **Franciszek Ryś.**



Mistrz krawiecki Stanisław Waśko już 42 lata pracuje w swoim zawodzie.
Foto: Konrad Krzyżanowski

Podczas naszej rozmowy przewijają się nazwiska zasłużonych rzemieślników, a nawet nazwy wydawnictw i publikacji. **Od 1921 roku pod kierownictwem Wojciecha Samarzewskiego wychodziło w Chorzowie czasopismo „Odzież" i „Nowa Odzież". Również Wojciech Samarzewski i Emil Niezdrój są autorami pożytecznego wydawnictwa pt. „Egzamin mistrzowski z krawiectwa męskiego, damskiego i bieliźniarskiego" (1935 r.).**

Wspominamy lata okupacji hitlerowskiej, która nie oszczędziła także rzemieślników. Wielu z nich zginęło w hitlerowskich obozach zagłady, wśród nich krawcy chorzowscy: **Józef Adamek, Franciszek Hełka, Józef Mikus, Piotr Kamiński** oraz **Karol Stefanik.**

Na ogół wiedza o zasłużonych działaczach-rzemieślnikach jest u nas znikoma. Warto więc przypomnieć przynajmniej niektóre postacie. Wspomniany już Wojciech Samarzewski — mistrz krawiecki, był współzałożycielem **„Towarzystwa Samodzielnych Polskich Krawców"** na Śląsku. Od 1922 roku wykładowca na kursach przygotowawczych do egzaminów mistrzowskich w Instytucie Rzemieślniczym w Katowicach, nauczyciel kroju, a przy tym gorący patriota. Za swoje zasługi Wojciech Samarzewski został uwieczniony w **„Cechowej Księdze Zasłużonych".**

Stanisław Lorenc — był przez wiele lat starszym cechu krawców i członkiem Rady Izby Rzemieślniczej. Za swoją działalność społeczną i zawodową otrzymał wiele odznaczeń państwowych oraz dyplomów. To właśnie z inicjatywy Stanisława Lorenca przystąpiono przed kilkoma laty do tworzenia kroniki cechowej.

Złotymi zgłoskami w kronice cechowej na pewno wpisują swoje dzieje również dwaj nasi rozmówcy. **Dominik Doskocz** jest znanym od wielu lat fachowcem. W jego warsztacie przy ul. Wolności 45 można zobaczyć cały rząd dyplomów, w tym również z zagranicy. Np. za doskonałe opracowanie wzorów odzieży Dominik Doskocz został wyróżniony dyplomem angielskiego **„Tayloring Institute".** Jego prace były wystawiane na specjalnej ekspozycji w Londynie. Dziś. p. Doskocz zatrudnia w swoim warsztacie trzech uczniów, 1 czeladnika i 1 mistrza.

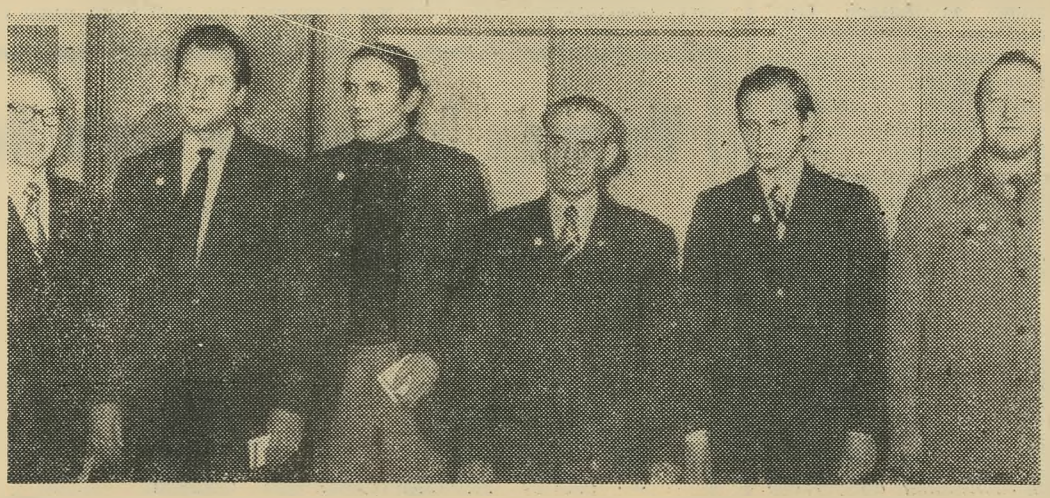
Mówiąc o tym warsztacie nie możemy pominąć jeszcze jednego interesującego szczegółu. Otóż na ścianach widnieje kilka portretów naszych największych mistrzów literatury. A pod nimi cytaty z ich wypowiedzi na temat... krawiectwa. Posłuchajmy, co np. powiedział WŁADYSŁAW REYMONT (krawiec z zawodu): **„Odzież jest to taka rzecz, co jak tytuł książki, naprzód każdemu w oczy wpada".** ADAM MICKIEWICZ: **„Dziewczyna instynktem zgadnie co za suknia jej do twarzy przypadnie".** IGNACY KRASICKI: **„Krawiectwo jest rzemiosłem, które trzeba nazwać sztuką, bo zakłada sobie uczynienie wszystkich zalet fizycznych i ukrycie wad w budowie jego niedostrzegalnych".** MIKOŁAJ REJ: **„Polak nad wsze narody jest tym osobniejszy, iż wskaż mu jakiś kształt, by też najdziwniejszy, ujrzysz go trzeciego dnia, alić on tak chodzi postawą i ubiorem każdemu dogodzi".**

Tekst i foto:
K. KRZYŻANOWSKI

Plenum LOK w Chorzowie

Puchar przechodni dla drużyny „Batorego"

W ubiegłym tygodniu obradowało w Chorzowie Plenum Zarządu Miejskiego Ligi Obrony Kraju. Za stołem prezydialnym zasiedli honorowi goście: sekretarz KM PZPR **Władysław Stawiarski,** dyrektor ZW LOK płk **Zygmunt Pszczoła,** wiceprezydent miasta **Zygmunt Klein** oraz płk **Czesław Grabowski.** Okolicznościowy referat sumujący dorobek miejskiej organizacji LOK wygłosił prezes **Roman Żaak.** Mówca przytoczył liczne fakty świadczące o sprawnej działalności wychowawczej i sportowej LOK-owców.



Grupa wyróżnionych złotą odznaką LOK-u działaczy w chwilę po dekoracji. Odznaki wręczał dyrektor ZW LOK płk Zygmunt Pszczoła.
Foto: Konrad Krzyżanowski

W ramach obchodów 60 lecia uzyskania niepodległości, w terenowych ogniwach LOK-u zorganizowano wiele interesujących imprez propagandowych oraz zawodów sportowych.

Za tę dobrą pracę pokaźne grono działaczy LOK-u zostało wyróżnione złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami tej organizacji. Złote odznaki LOK-u otrzymali: **Stanisław Walaszek, Aleksander Markiewicz, Karol Kubica, Kazimierz Prochowski, Zefirian Kiełczewski, Bogdan Mieszała, Jan Wiśniewski** i **Józef Zgolik.** 12 osób udekorowano srebrnymi odznakami zaś 15 — brązowymi.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie pucharu przechodniego prezesa ZM LOK-u drużynie strzeleckiej huty **„Batory"**, która w zawodach na szczeblu miasta zajęła I miejsce. Oprócz tego, dyplom za zajęcie I miejsca w strzelaniu indywidualnym otrzymała **Krystyna Glanert,** również z huty „Batory".

Serdeczne gratulacje zwycięzcom złożyli przedstawiciele władz wojewódzkich LOK-u. Również i my gratulujemy sukcesu.

KK

Przygotowania do zimy w chorzowskich „Azotach"

Chorzowskie „Azoty" to jeden z kluczowych zakładów produkcyjnych miasta. Od jego sprawnego działania w okresie sezonu jesienno-zimowego zależą rytmiczne dostawy ważnych składników chemicznych dla rolnictwa oraz innych branż gospodarki narodowej, a także pokaźne zobowiązania eksportowe. Dlatego przygotowania do trudnego okresu jesień-zima przebiegają w „Azotach" bardzo starannie, z udziałem całej załogi.

Tym problemom było poświęcone posiedzenie Egzekutywy KZ partii, podczas którego omówiono wszystkie węzłowe sprawy produkcyjne oraz dotychczasowe wyniki akcji przygotowawczej. Analizę przeprowadzono w oparciu o programy sporządzone przez poszczególne komórki organizacyjne oraz dokładne harmonogramy robót zabezpieczających ciągłość produkcji w miesiącach jesienno-zimowych. Co zrobiono, a co jeszcze jest do zrobienia na tym odcinku?

Oto np. w zakresie zagadnień ogólnych przeprowadzono: aktualizację instrukcji dot. eksploatacji urządzeń; opracowano instruktaże dla poszczególnych stanowisk pracy; sprawdzono znajomość eksploatacji urządzeń przez załogę itd.

Jednym z kluczowych problemów we wszystkich zakładach jest dostawa surowców i materiałów podstawowych. Okazało się, iż zamówione surowce prawie całkowicie pokrywają potrzeby „Azotów", z wyjątkiem wapna, koksu i ługu saletry sodowej. Jeśli chodzi o dostawę wapna, to główna przyczyna niedomagań tkwi w opóźnieniach transportowych.

Niepokojąco przedstawia się zabezpieczenie budynków na terenie zakładów. Np. dotychczas nie otrzymano potwierdzenia na zamówione ilości szkła okiennego (ponad 1.000 metrów kwadratowych). Wprawdzie przystąpiono do uzupełnienia brakujących szyb w halach produkcyjnych, wykorzystując posiadane zapasy, lecz to oczywiście nie rozwiązuje sprawy. Lepiej przedstawiają się remonty dachów. Do końca miesiąca zostaną zakończone roboty: w hali surowcowni, na budynku straży pożarnej, głównego ambulatorium oraz warsztatu elektrycznego. Nie zapomniano również o takich obiektach, jak budynki mieszkalne przy ul. 1 Maja, Narutowicza oraz hotel robotniczy przy ul. Michałkowickiej. Do wykonania w trybie pilnym kwalifikują się dachy wydziału soli oraz chłodni karbidowej.

Bardzo dokładnie omawiane były sprawy dotyczące funkcjonowania urządzeń technologicznych, których na terenie „Azotów" jest bardzo wiele. Każdy, kto nawet z oddali oglądał zakłady chemiczne wie, jaka to plątanina kabli, rurociągów i aparatury. Dlatego roboty izolacyjne na tych odcinkach są żmudne i pracochłonne. Roboty izolacyjne urządzeń prowadzone przez różne firmy, w tym także zagraniczne przebiegają na ogół sprawnie. Dotyczy to zwłaszcza rurociągów wodnych, pary do regeneratorów, wody pitnej, pyłów pokarbidowych itd.

Wreszcie odcinek najważniejszy — energetyka. Jak powszechnie wiadomo, „Azoty" pochłaniają przy swojej produkcji szczególnie dużo energii elektrycznej. Włączenie (lub wyłączenie) jednego z generatorów odczuwa niemal całe miasto. Służba energetyczna zakładów przeprowadziła już remonty średnie i kapitalne kotłów i turbozespołów, co gwarantuje sprawną pracę w okresie szczytów. **Niepokoi jednak fakt przedłużającego się remontu jednego z najważniejszych kotłów (wykonawca: „Kotłomontaż").**

Stwierdzono, iż zakład elektryczny zakończy swoje prace w przewidzianym terminie (badania techniczne transformatorów, instalacji urządzeń sieciowych wysokiego napięcia oraz kontrole oświetlenia zewnątrznego — na torach i wzdłuż ogrodzenia).

Z myślą o ew. odparciu ataków zimy, w magazynach zgromadzono także odpowiednie ilości opału, narzędzi i sprzętu odśnieżającego, piasku oraz pługów. Również stan zapasów odzieży ochronnej na zimę nie budzi zastrzeżeń. Przewiduje się, iż w okresie szczególnie trudnym, załoga będzie otrzymywać posiłki regeneracyjne, podobnie jak w latach poprzednich.

Egzekutywa KZ partii pozytywnie oceniła dotychczasowy stan przygotowań zakładów do sezonu jesienno-zimowego. Niedomagające odcinki i działy zostały zobowiązane do natychmiastowego usuwania zaległości. Ofiarna załoga chorzowskich „Azotów" z honorem wypełnia swoje zadania produkcyjne. Jeśli nie nastąpią jakieś nieprzewidziane sytuacje, np. szczególnie sroga zima, wówczas bardzo napięte zadania produkcyjne będą wykonane w terminie.

KK

W chorzowskim OPT

„Ochrona człowieka w środowisku pracy" – na krajowej giełdzie wynalazków

W Ośrodku Postępu Technicznego w Chorzowie otwarta została w ub. tygodniu interesująca — Ogólnokrajowa Giełda Wynalazków i Licencji. Jej tematem są projekty dotyczące ochrony człowieka w środowisku pracy, a więc sprawy niezwykle aktualne.

W giełdzie biorą udział zespoły reprezentujące liczne wyższe uczelnie techniczne, kopalnie węgla oraz minerałów, huty, a także instytuty różnych branż przemysłu. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się projekty wynalazcze przedstawione na giełdzie przez ośrodki badawczo-rozwojowe górnictwa, hutnictwa, chemii oraz przemysłu maszynowego.

Ogółem, w halach OPT zgromadzono 125 eksponatów oraz 130 rozwiązań w postaci dokumentacji technicznej, które spotkały się z ogromnym uznaniem zwiedzających.

Należy podkreślić, iż w ramach trwającej giełdy w OPT odbywają się liczne imprezy towarzyszące. Jedną z nich jest „sejmik wynalazców", w którym uczestniczyło wielu naukowców i praktyków.

W dniu dzisiejszym, tj. we wtorek 21. bm. odbywa się sympozjum pod hasłem: „WPŁYW NOWYCH ROZWIĄZAŃ TECHNICZNYCH NA HUMANIZACJĘ PRACY".

Nawiązując do trwającej giełdy zachęcamy do jej odwiedzenia jak najszersze rzesze pracujących. Dla wielu prezentowane tu eksponaty mogą bowiem stanowić dobrą inspirację do dalszej twórczej pracy wynalazczej i racjonalizatorskiej.

Jesteśmy przekonani, iż z tej świetnej okazji w szerokim zakresie skorzystają szkoły, zwłaszcza ponadpodstawowe. Pamiętajmy, iż wielu znakomitych twórców i wynalazców rozpoczynało swoją owocną działalność w bardzo młodym wieku.

KK

LUDZIE naszego regionu

Największa satysfakcja – praca z młodzieżą

BRZMI to może nieprawdopodobnie, ale Stanisław Czulak postanowił zostać nauczycielem będąc jeszcze uczniem szkoły podstawowej. Utwierdziła go w tym postanowieniu jego wychowawczyni, która już wtedy odkryła w nim predyspozycje do tego zawodu. Nie pomyliła się... Został nauczycielem — fizykiem. Początkowo pracował w szkole podstawowej, a od 1962 roku pełni do dzisiaj **funkcję dyrektora II LO w Rudzie Śląskiej.** Jak sam twierdzi długo bronił się przed tym stanowiskiem. Największą bowiem satysfakcję sprawiała mu i do dzisiaj sprawia bezpośrednia praca z młodzieżą. O ile pozwalają mu tylko „dyrektorskie obowiązki" chętnie idzie do klasy na normalne, codzienne zajęcia. „Sam na sam" z uczniami czuje się najlepiej.

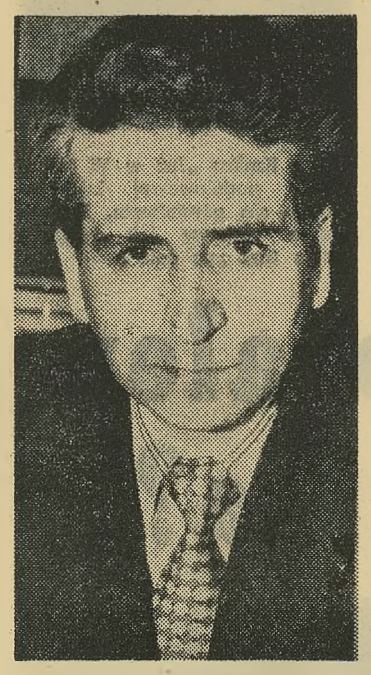
Nie znaczy to wcale, że funkcję dyrektora pojmuje jako zło konieczne. Wprost przeciwnie, **kierując tą placówką stworzył z niej wyróżniającą się w pracy dydaktyczno - wychowawczej szkołę o bardzo wysokim poziomie nauczania i doskonałej kadrze pedagogicznej.** Z jego inicjatywy w II LO przed laty eksperymentalnie wprowadzono tzw. klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Stało się to jeszcze przed oficjalnym wprowadzeniem tego typu klas w całym kraju. Musiano zatem samodzielnie opracowywać programy i metody nauczania. Nie było łatwo, ale zdobyte w tym trudnym okresie doświadczenie opłaciło się.

Od kilku lat mury tej szkoły opuszczają absolwenci najlepiej przygotowani do podjęcia wyższych studiów technicznych z województwa katowickiego. Aż 90—95 proc. z nich zdaje egzaminy wstępne z wynikami dobrymi i bardzo dobrymi. Wielu przyjętych zostaje bez egzaminów jako ogólnopolscy laureaci olimpiad matematycznych i fizycznych.

Dobre rezultaty uzyskuje młodzież tej szkoły w dziedzinie sportu szkolnego. Jest zaangażowana w pracę społeczną. Znakomicie pracują tu organizacje młodzieżowe ZHP i **szkolne koło TPPR, które np. w ubiegłym roku za całokształt działalności otrzymało Złotą Honorową Odznakę TPPR przyznaną przez Zarząd Główny tej organizacji.**

Widoczne na każdym kroku osiągnięcia II LO są wynikiem całego **dobrze dobranego zespołu pedagogów,** prowadzonego umiejętnie przez dyr. Stanisława Czulaka. On sam zresztą nie poprzestaje wyłącznie na pracy zawodowej. Jest również ofiarnym społecznikiem i aktywistą partyjnym. Od 1970 roku pełni funkcję I sekretarza Komitetu Środowiskowego PZPR i udziela się w pracach KM PZPR. **Posiada liczne odznaczenia i nagrody: państwowe, wojewódzkie, młodzieżowe, oświatowe m. in. Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal 30-lecia PRL, srebrną i złotą odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego", srebrną odznakę im. Janka Krasickiego, nagrodę (dwukrotnie) Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia.**

(LEF)



Stanisław Czulak dyrektor II LO w Rudzie Śląskiej.
Foto: Konrad Krzyżanowski

W Siemianowicach

• Pomyślny bilans 10 miesięcy górnictwa i hutnictwa
• Dalszy wzrost produkcji rynkowej

Aniśmy się obejrzeli, a tu już zbliża się koniec roku. W zakładach produkcyjnych czterech miast naszego regionu są obecnie podsumowywane wyniki produkcyjne tego okresu. Nie jest to tylko zwykła statystyka; chcemy wiedzieć, czy przez cały czas produkcja przebiegała rytmicznie, zgodnie z planem, wówczas tylko końcówka może być pomyślna.

Ostatnio w KM PZPR w Siemianowicach dokonany został bilans wyników produkcyjnych trzech kwartałów br. przede wszystkim w przemyśle oraz budownictwie. Zwrócono także szczególną uwagę na sprawy produkcji rynkowej. I trzeba na samym wstępie zaznaczyć, iż **planowane zadania 10 miesięcy wszystkie siemianowickie przedsiębiorstwa wykonały w terminie, a nawet z pokaźną nadwyżką.**

A przecież w mieście tym znajdują się m. in. takie wielkie zakłady jak kop. **„Siemianowice"**, huta **„Jedność"**, **„Fabud"**, czy **„Haldex"**, których produkcja poważnie waży w planach gospodarczych naszego województwa i kraju. Nie chciałbym zanudzać czytelników cyframi, dlatego w naszej relacji ograniczymy się do podania najważniejszych wskaźników, zwłaszcza w produkcji zakładów dostarczających wyroby rynkowe. (Jak wynika z danych statystycznych ogólna wartość sprzedaży wyrobów rynkowych wyniosła 1.559,7 mln zł, co stanowi 105,5 proc. planu. **Z nadwyżką wykonały swoje zadania wszystkie zakłady, zaś szczególną dynamikę notują: Fabryka Śrub i Nitów oraz ZPC „Hanka".**

Bardzo ważną pozycję w tym bilansie zajmuje produkcja na eksport. Za minione 10 miesięcy dostarczono na eksport wyrobów wartości 299,5 mln zł, co stanowi 128,7 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Jedynie **huta „Jedność"** ma na tym odcinku co nieco do nadrobienia.

Siemianowice nie od dziś wyróżniają się korzystnie w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Zaplanowane budynki mieszkalne oraz obiekty użyteczności publicznej są z reguły oddawane w terminie. A jak jest obecnie? Otóż biorąc rzecz całościowo, to w okresie 10 miesięcy zadania planowe zrealizowano w 102,1 proc., zaś w 139 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ub. **Tylko „Fabud", jak dotąd wykazuje dość znaczne niedobory; wyraża się to niewykonaniem 312 mieszkań.** Dotyczy to takich terenów jak osiedle Zagłęska Hałda. Wprawdzie „Fabud" twierdzi, iż zakończył swoje roboty, lecz inwestor dotąd nie zgłosił się do odbioru obiektów, ze względu na stały brak zasilania. I chyba słusznie, bowiem **chorzowski „Elkop" powinien wpierw zakończyć swoją część robót.**

Jak by na te sprawy nie patrzeć, na siemianowickim „Fabudzie" ciąży odpowiedzialność za terminowe oddanie obiektów do użytku.

Analizując sprawy produkcyjne, przy okazji zapoznaliśmy się ze zjawiskiem towarzyszącym temu procesowi. Chodzi tu o kwestie zatrudnienia. Oczywiście, jak wszędzie, również Siemianowice odczuwają brak rąk do pracy. Np. w październiku br. w wydziale **zatrudnienia Urzędu Miejskiego było 837 wolnych miejsc** (644 mężczyzn i 193 kobiet). Być może ilość wolnych miejsc byłaby niższa, gdyby udało się jeszcze bardziej zmniejszyć fluktuację. Niestety, to szkodliwe z punktu widzenia społecznego zjawisko nadal straszy. Nie tylko w Siemianowicach.

Kierownictwa zakładów pracy muszą więc uczynić wszystko, aby wymienione niedociągnięcia wyeliminować. Do końca roku pozostało jeszcze zaledwie 6 tygodni. A do zrobienia jest sporo.

KK

24–26 bm. giełda turystyczna

Zima-79 na Nowosądecczyźnie

Zachęceni wynikami letniej giełdy turystycznej, przedstawiciele Woj. Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych wspólnie z podobną instytucją w Nowym Sączu organizują kolejną imprezę. Tym razem chodzi o giełdę turystyczną na zimę 1978/79. Giełda taka odbędzie się w dniach: 24—26 bm. w Katowicach, w kawiarni „Katowice" w godz. 10—18. Jej celem jest sprzedaż miejsc wczasowych oraz imprez turystycznych — klientom indywidualnym oraz zakładom pracy z terenu woj. katowickiego. Do sprzedaży na giełdzie przygotowano ok. 2.000 skierowań na teren Beskidu Śląskiego i Żywieckiego (Ustroń, Szczyrk, Bystra, Zawoja, Maków Podhalański) oraz ok. 10.000 skierowań wczasowych do 100 miejscowości Nowosądecczyzny. Można otrzymać skierowania m.in. do Krynicy, Muszyny, Zakopanego, Rabki, Piwnicznej i Rytra.

Dodajmy, iż sprzedaż miejsc wczasowych będzie połączona z pełną informacją turystyczną o regionie, pokazami rzemiosła ludowego, prezentacją folkloru oraz poradnictwem narciarskim.

Oprócz tego (po giełdzie) będzie można uzyskać skierowania w Centrum Informacji Turystycznej w Katowicach, przy ul. Mariackiej 15 tel. 539-566.

Wszystkich wybierających się na wypoczynek w góry zachęcamy do odwiedzenia giełdy.

KK

ZAKŁAD ROBÓT ANTYKOROZYJNYCH
w Świętochłowicach 5, ul. Matyldy 5
PROWADZĄCY ROBOTY W KRAJU I ZA GRANICĄ

zatrudni natychmiast przy konserwacji naziemnych konstrukcji przemysłu węglowego i energetycznego pracowników o następujących kwalifikacjach:

- **majster budowl. inżynier budowlany**
- **technik budowlany**
- **cieśla, spawacz, mechanik samochodowy**
- **zbrojarz**
- **betoniarz**
- **malarz konstrukcji stalowych, montażysta**
- **murarz kotłów i pieców przemysłowych**
- **murarz budowlany, monter instalacji wewnętrznych oraz pomocnicy (robotnicy niewykwalifikowani).**

Zakład zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie.

Po przepracowaniu jednego roku — malarz dobrze wywiązujący się ze swoich obowiązków może być delegowany za granicę i może otrzymać mieszkanie.

Praca w ZRA jest zakordowana. Robotnicy zatrudnieni w akordzie mogą otrzymać — niezależnie od wynagrodzenia akordowego — do 30% premii.

Robotnicy zamiejscowi otrzymują bezpłatne zakwaterowanie w hotelach lub kwaterach prywatnych oraz zwrot kosztów przejazdów raz w miesiącu w celu odwiedzenia rodziny.

Robotnicy pragnący podwyższyć swoje kwalifikacje mogą uzyskać tytuł robotnika kwalifikowanego (czeladnika) i mistrza, na organizowanych wewnątrzzakładowych kursach.

Pracownicy mogą się stołować za niską opłatą w stołówkach kopalnianych.

W razie indywidualnych zgłoszeń ZRA zwraca koszty podróży z miejsca zamieszkania, po przepracowaniu 14-tu dni.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Zakładu Robót Antykorozyjnych 41-605 Świętochłowice 5 — LIPINY, ul. Matyldy 5.

kr 149

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego O/Chorzów

ZAPRASZA PT KLIENTÓW
do nowo uruchomionych placówek handlowych:

w Chorzowie
- przy ulicy Wolności 49
  — branży pończoszniczej
w Rudzie Śląskiej
- Osiedle Lech
  — branży zmechanizowanego sprzętu domowego i radiowo-telewizyjnego
- ul. Niedurnego 31
  — branży oświetleniowej
- ul. Pokoju 20
  — branży radiowo-telewizyjnej
w Świętochłowicach
- ul. Pocztowa 2
  — branży oświetleniowej

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

147kr



Spotkanie miejskich władz Chorzowa z byłymi działaczami ruchu robotniczego



Chorzowscy byli działacze ruchu robotniczego i weterani walk w gronie przedstawicieli polityczno-gospodarczych władz miasta. Foto: Bożena Kapuściokówna

Z okazji 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 61 rocznicy Wielkiego Października odbyło się kilka dni temu spotkanie byłych działaczy ruchu robotniczego z przedstawicielami polityczno-gospodarczych władz Chorzowa, z I sekretarzem KM PZPR — **Lucjanem Fudalą** i prezydentem miasta — **Eugeniuszem Kotasem** na czele.

Najpierw wszyscy zwiedzili wspólnie chorzowską Spółdzielnię Inwalidów „Odrodzenie", gdzie spotkali się z kierownictwem zakładu. Następnie w Zakładowym Domu Kultury kopalni „Barbara — Chorzów" odbył się uroczysty obiad. Przedstawiciele miejskich władz poinformowali zebranych o osiągnięciach i bieżących problemach rozwoju miasta. Podkreślili ogromny udział byłych działaczy ruchu robotniczego i weteranów walk wyzwoleńczych w dorobku Chorzowa. We wspólnej serdecznej rozmowie wspominano fakty z przeszłości i dyskutowano nad przyszłym kształtem miasta.

Byli działacze ruchu robotniczego przyjęli od władz miejskich gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia, które wyraźnie przyczyniły się do rozkwitu Chorzowa.

(tw)

Rosną partyjne szeregi „kościuszkowców"

W hucie „Kościuszko" odbyła się uroczystość przyjęcia 60 pracowników w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uroczystość przebiegała nieco inaczej, niż dotychczas organizowane. Do huty zaproszono bowiem rodziny pracowników wstępujących do PZPR. Wszyscy zwiedzili wspólnie poszczególne wydziały huty. Licznie przybyłe rodziny mogły zapoznać się z miejscem i warunkami pracy swych bliskich. Zwiedzanie huty poprzedziło spotkanie w Izbie Tradycji z przedstawicielami polityczno-gospodarczego kierownictwa zakładu. Zaproszonych gości poinformowano o historii, osiągnięciach i bieżących sprawach huty.

Następnie w hali produkcyjnej wydziału remontu mechanicznego odbyło się wręczenie legitymacji. Na uroczystość, której przewodniczył sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w hucie „Kościuszko" — Stefan Jarczyk, przybyli m. in.: sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Chorzowie — Władysław Stawiarski, dyrektor do spraw pracowniczych huty „Kościuszko" — Edward Ławicki, rekrutujący się spośród hutniczej załogi byli działacze ruchu robotniczego — Jan Szczybny, Józef Kubowicz i Franciszek Badura oraz przedstawiciele partyjnego, związkowego i młodzieżowego aktywu huty.



Były działacz ruchu robotniczego, emerytowany pracownik huty „Kościuszko" — Józef Kubowicz oraz sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Zenon Grześczyk wręczają legitymacje partyjne nowo wstępującym w szeregi PZPR. Foto: Bożena Kapuściokówna

Wśród 60-osobowej grupy pracowników wstępujących do partii znajdowali się m.in.: **Małgorzata Adler, Jerzy Chmiela, Rudolf Potyka, Renata Kozłowska** z wydziału stalowni, **Franciszek Grzandziel, Gerard Korczyński, Krystyna Pastuszka, Alojzy Racki** z wydziału walcowni dużej, **Piotr Gebel, Franciszek Mańka** z wydziału koksowni, **Czesław Grocholewski, Lotar Kurzac, Joachim Liwowski, Henryk Smolczyk** z wydziału energetycznego, **Antoni Gogolin, Norbert Guzia, Urszula Hanke, Henryk Wołowiec** z wydziału spiekalni rud.

Legitymacje i pamiątkowe dyplomy wręczali kandydatom byli działacze ruchu robotniczego w towarzystwie sekretarza KM PZPR — **Władysława Stawiarskiego.**

W imieniu nowo przyjętych w szeregi PZPR przemawiał pracownik wydziału walcowni dużej — inż. **Andrzej Wójcik.**

T. WIEJACHA

Nieletni stają przed sądem

KIEDY w kolizję z prawem popada młody członek społeczeństwa, wtedy przy czyn nie zawsze szuka się w nim samym. Ocenia się rodzinę, bada się środowisko, z którego wyszedł, słucha opinii szkoły, lekarza, psychologa. To wszystko po to, aby zrozumieć motywy jego postępku, znaleźć właściwy środek wychowawczy czy poprawczy. Wachlarz tych środków jest szeroki. Od nadzoru kuratora, dozoru odpowiedzialnego rodziców, poprzez umieszczenie małoletniego w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, rodzinie zastępczej, zakładzie wychowawczym typu resocjalizacyjnego. I wreszcie środek najsurowszy — umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Wydział d/s Nieletnich Sądu Rejonowego w Chorzowie obejmujący swym zasięgiem również Świętochłowice w ciągu ponad 3-letniej działalności (istnieje od czerwca 1975 r.) **rozpatrzył wiele spraw młodych mieszkańców tych miast. Najczęściej popełnianym przestępstwem są kradzieże i włamania.**

Dnia 10 lipca 1978 r. Jarosław K. i Marek P. uczniowie II klasy szkoły zawodowej za namową dawnego kolegi z podwórka Ryszarda S. włamali się do kiosku „Ruchu", zabierając kilkanaście paczek papierosów i trochę lichych kosmetyków. Przyznali się już podczas wizyty funkcjonariusza MO w ich domach rodzicielskich. A potem jeszcze trzeba było stanąć przed sądem. Jak trudno wytłumaczyć swoją pierwszą kradzież. Mówili, że to tak tylko, że nie chcieli. Mówili, że przygoda, że dawny kumpel. Bali się co powiedzą nauczyciele, co pomyślą koledzy ze szkoły. Obiecywali poprawę. Będą czuwali nad nimi rodzice i kurator. Dla Ryśka to nie nowość — „odwiedził" już kilka kiosków, był nawet jakiś sklep. Przyzwyczaił się do wizyt w sądzie. Tym razem pobyt w zakładzie poprawczym ma zmienić jego postępowanie i nauczyć szacunku do społecznego mienia.

Aż trudno uwierzyć, że ta 14-letnia drobna dziewczyna stająca przed sądem — Anna B. ze Świętochłowic, już tak wyćwiczyła się w kradzieżach. Każda wizyta u znajomych, koleżanek, tłok w sklepie czy w autobusie przysparzały jej trochę grosza. Skradła też złoty łańcuszek i zegarek. Do tego dochodziły jeszcze ciągłe wagary, ucieczki ze szkoły i permanentne lekceważenie wszystkiego co mówili „starzy". Liczne rodzeństwo, często pijany ojciec, a do tego jeszcze kaleka — matka. Wierzyć się nie chce, że to młode dziewczę w perfidny sposób wykorzystywało nawet kalectwo matki. Ileż to razy Anna B. stawała przed sądem. Jakież to środki dla jej poprawy próbowano zastosować. Sąd wreszcie zdecydował o domu poprawczym. Może ten środek okaże się skuteczny.

Obecnie decyzją Sądu Rejonowego w Chorzowie w zakładach poprawczych przebywa 15 osób, a w zakładach wychowawczych typu resocjalizacyjnego — 41 osób. To niewielka liczba z całej grupy ponad 1000 młodych ludzi, którzy w ostatnim czasie zetknęli się z sądem poprzez Wydział d/s Nieletnich.

Nie zawsze prowadzi ich tam kolizja z prawem. Są to dzieci rodziców pozbawionych władzy rodzicielskiej, bądź sieroty naturalne. Umieszcza się je w placówkach opiekuńczych. Obecnie przebywa tam ponad 300 dzieci, nie licząc 50 oczekujących na miejsce. Jakąż pomocą jest tutaj rodzina zastępcza. Według opinii sędziów, psychologów i wychowawców — wyjście niemal doskonałe. Sędzia Sądu Rejonowego w Chorzowie, przewodnicząca III Wydziału d/s Nieletnich **Krystyna Szklorz** mówi, że właśnie w Chorzowie rodzina zastępcza jest środkiem stosowanym bardzo często. Obecnie liczba ich wynosi 265.

— Jeśli są tylko warunki i chętni do podjęcia się trudnej, ale wdzięcznej roli nowych rodziców, robimy wszystko aby dziecko znalazło się pod ich opieką. W takich warunkach wychowuje ono się zawsze lepiej. Jestem przekonana, że żadna placówka opiekuńcza nie może spełnić roli rodziny, nawet tej, którą zwie się „zastępczą". Bardzo potrzebni są ludzie, którzy zechcą pomóc nam i dzieciom.

Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że wśród dzieci pozbawionych opieki — **sierot naturalnych jest bardzo mało, tylko 45 na 265 osób.** Reszta to dzieci rodziców, którzy nie zasługują na to miano. Sąd pozbawił ich władzy rodzicielskiej. Są też tacy, którzy sami z niej rezygnują.

Niezamężna matka Janina K. z Chorzowa nie wzywana staje przed sądem aby oświadczyć: — Wyrażam zgodę na anonimową adopcję. dziecka, ponieważ nie mam warunków do jego wychowania. Naturalny ojciec nie interesuje się nami, nigdzie nie pracuje, nałogowo pije alkohol.

Stają też przed Sądem dla Nieletnich również ci młodzi, którym śpieszno do dorosłego życia. Chcą zawrzeć związek małżeński, ale niestety latek za mało. Najczęściej palącą przyczyną jest ciąża dziewczyny. Zdarzają się też oczywiście inne powody, jak choćby ten, który przedstawiła sądowi 17-letnia Krystyna B., wychowanka domu dziecka.

— Chcę już po prostu mieć własny dom. Mam mieszkanie ufundowane przez zakład pracy, mój przyszły mąż zaczął już zarabiać...

Podobne argumenty rzadko jednak padają na sali sądowej.

EWA WALASZEK

DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH HUTY „FLORIAN"
w Świętochłowicach

ogłasza wpisy na rok szkolny 1979/80 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcącej w zawodach:

- mechanik precyzyjny
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- monter układów elektronicznych i automatyki
- elektromonter maszyn i urządzeń hutniczych

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 15 lat
- ukończenie szkoły podstawowej
- uzyskanie pozytywnych badań lekarskich

Wymagane dokumenty:

- podanie podpisane przez rodziców lub prawnego opiekuna
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- życiorys
- 3 zdjęcia
- Dowód jednego z rodziców do wglądu

Zapisy przyjmuje i szczegółowych wyjaśnień udziela sekretariat szkoły, Świętochłowice, ul. Bohaterów Stalingradu 9, I piętro, pokój 20, tel. 452-252 od 15 marca 1979 r.

kr 150

W niezgodzie z Temidą

„SPEC" od automatycznych pralek

Szczyt mody na lodówki, płytki PCV, wykładziny dywanowe już minął. Kupujemy je nadal, ale, że w sklepach jest ich pod dostatkiem, nikomu już nie spędzają snu z oczu. Teraz do naszych mieszkań wkraczają pralki automatyczne. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że na rynku jest to jeszcze artykuł luksusowy. Trudno też o części zamienne do nich. Każdy, kto otrzyma wreszcie upragniony automat, korzysta zeń, martwiąc się jednocześnie, co będzie, jak przestanie działać... Zawczasu rozgląda się więc za dobrym, zaprzyjaźnionym fachowcem.

Wszelkie cechy dobrego fachowca miał Marian S., elektromechanik w zakładzie usługowym chorzowskiego oddziału WPHW, który nie tylko na pralkach, ale i na ludziach poznał się niezgorzej.

Ale do rzeczy. Marian S. znany był w okolicy jako ten, który jak naprawi — to pralka „chodzi jak zegarek". Toteż ludzie wzywali go chętnie i zabiegali o to, by tej cennej na dzisiejsze czasy znajomości nie stracić. Nie dziwiło więc nikogo (a może dziwić nie śmiało!)) że mistrz domagał się od każdego, komu pralkę w ramach gwarancji naprawiał po raz pierwszy, kart gwarancyjnych. Zabierał je tłumacząc, że potrzebne, że trzeba coś tam w WPHW podbić itp. Zapewniał też, że jak pralka „nawali", to jeden telefon do WPHW, a on już się zjawi i załatwi sprawę od ręki. I tak działo się rzeczywiście.

Tyle, że karty gwarancyjne, jak już wspomnieliśmy, były u pana Mariana. Służyły mu do rozliczeń z WPHW. Tam załatwiał zlecenie na naprawę części, której właśnie potrzebował. Wpisywał ją do karty gwarancyjnej pani Kowalskiej, której pralka akurat żadnych renowacji nie potrzebowała. Pytanie, gdzie szła część zaksięgowana na rzecz Kowalskiej? Jedno jest pewne — maniakiem czy kolekcjonerem pan S. nie był. Kart gwarancyjnych ani też „lewych" części nie zbierał. Na coś mu były jednak potrzebne. Załatwiał sobie nową część zamienną w WPHW, wpisywał do pierwszej z brzegu wolnej karty gwarancyjnej, tak aby było pokrycie w papierach i obsługiwał prywatnych klientów, którzy chętnie korzystali z usługi zrobionej dobrze i szybko.

Trudno było wykryć ów proceder, bowiem rozliczenia były w porządku. Pani Kowalska potrzebuje naprawy? Bardzo proszę. A że do gwarancji mistrz wpisywał już ósmą, gdy w rzeczywistości była to dopiero druga, tego nikt wiedzieć nie mógł.

O co właściwie cała spawa? Klienci nie byli poszkodowani. Każda zgłoszona naprawa pralki, na którą przysługiwała jeszcze gwarancja, była sumiennie wykonana. Sęk tylko w tym, że WPHW dawało części zamienne, rzekomo potrzebne klientom, względem których było zobowiązane. W rzeczywistości jednak owe części służyły prywatnym klientom Mariana S.

Miał widać ten spec od pralek umiejętność przekonywania ludzi, a może dobrze mu z oczu patrzyło, skoro ponad 1000 klientów bez oporu oddało mu karty gwarancyjne. Tyle bowiem kart znaleziono przy nim, gdy pewnego dnia zatrzymał się przed jednym ze sklepów na ulicy Miechowickiej. Funkcjonariusz MO przypadkowo zainteresował się zawartością samochodu. Oprócz 3 silników do pralek automatycznych, znalazł w nim również 1000 kart gwarancyjnych.

Marian S. zatrzymany został do dyspozycji prokuratora. Zarzuca się mu, iż w okresie od 1973 roku do września 1978, pracując jako elektromechanik w WPHW Oddział w Chorzowie, będąc uprawnionym do wystawiania dokumentów na naprawę remontowanego sprzętu, zagarnął części zamienne do pralek automatycznych. Do rachunków za naprawy gwarancyjne wpisywał on fikcyjne rozhodowanie części zamiennych. Ostateczna wartość zagarniętych części do pralek automatycznych ustali biegły sądowy. Śledztwo trwa.

(E)

P.S. W jednym z ostatnich numerów naszego tygodnika (nr 44 z 1—7 XI. 78 r.) w cyklu „W niezgodzie z Temidą" ukazał się artykuł „Pechowa ulica". Pisaliśmy w nim m. in. o niedoborze powstałym w sklepie nr 117 przy ul. Bożogrobców w Chorzowie. Niedobór dotyczył okresu od 10.05. 77 r. do 26.09. 77 r., a nie jak mylnie podano w artykule do 26. 09. br. We wrześniu 1978 r. zapadł już wyrok w sprawie dawnych pracownic tego sklepu. Ówczesną kierowniczką była Sonia M. Obecnie sklepem kieruje pani Sonia Szpernol. Przypadek sprawił zatem, że jest imienniczką swojej poprzedniczki. Poza tym jednak nie ma nic wspólnego z całą sprawą. Warto, by zapamiętali sobie to wszyscy ci, którzy nie mogą powstrzymać się od złośliwych uwag pod niewłaściwym adresem. My zaś przepraszamy za nieumyślną pomyłkę zarówno naszych czytelników, jak i Sonię Szpernol.

Bliżej prawa

Urlop i zasiłek macierzyński (II)

W przypadku, gdy matka dziecka rezygnuje z wychowania go i oddaje innej osobie w celu przysposobienia lub do domu małego dziecka, wówczas przysługuje jej tylko część urlopu macierzyńskiego (8 tygodni niezależnie od ewentualnego urlopu wykorzystanego przed porodem. Reszta przepada. Zasada ta obowiązuje przy urodzeniu jednego dziecka. Przy urodzeniu kilkorga i oddaniu tylko jednego z nich na wychowanie, matce przysługuje urlop w wymiarze przewidzianym dla liczby pozostawionych u siebie dzieci. Na przykład: matka urodziła trojaczki, jedno z nich oddaje do domu małego dziecka. Na dwoje dzieci pozostawionych u siebie, przysługuje jej urlop macierzyński w wymiarze 26 tygodni (norma przewidziana przy porodzie wielorakim).

Również w przypadku urodzenia martwego dziecka lub zgonu w okresie pierwszych 6 tygodni życia, urlop macierzyński należy się w wymiarze odpowiednim do liczby dzieci pozostałych przy życiu. Np. umiera jedno z dwójki dzieci, wówczas matce przysługuje tylko 18 tygodni (lub 16 — gdy jest to dopiero pierwszy poród) płatnego urlopu macierzyńskiego, a nie 26 tygodni, jak dzieje się to przy porodzie wielorakim.

W przypadku przyjęcia dziecka na wychowanie i wystąpienia do sądu o przysposobienie, mamy do czynienia z urlopem na warunkach urlopu macierzyńskiego. Jego wymiar zależy od wieku dziecka. Do ukończenia 4 miesięcy życia urlop przysługuje w wymiarze do 14 tygodni, a gdy dziecko jest starsze ale nie ukończyło jeszcze 1 roku życia, to urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego przysługuje w wymiarze do 4 tygodni. Gdy wiek dziecka w chwili wzięcia na wychowanie przekracza jeden rok, wówczas żaden urlop nie przysługuje. Np. kobieta przyjmuje na wychowanie dziecko 2-tygodniowe, wówczas urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego wynosi 14 tygodni. Podjęcie się wychowania dziecka 5-miesięcznego i starszego (nawet tego, które ukończyło 11 miesięcy i 29 dni) uprawnia zawsze tylko do 4 tygodni płatnego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego.

W przypadku śmierci matki wkrótce po porodzie, ojciec dziecka ma prawo do płatnego zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do zasiłku macierzyńskiego. Zasiłek macierzyński przysługuje do chwili ukończenia przez dziecko 4 miesięcy życia, a przy urodzeniu dwojaczków, trojaczków itd. do ukończenia przez nie 6 miesięcy życia.

(E)

MODNIE ELEGANCKO WYGODNIE



Choć za oknami jesień, hula zimny wiatr z deszczem, to w naszych mieszkaniach, biurach itp. pomieszczeniach cieplutko i przyjemnie. Owszem, tu i ówdzie może nie dogrzewają, ale na ogół nie marzniemy. I właśnie dlatego te wielkie modne swetrzyska widzi się tylko jako wierzchnie okrycie. Trudno sobie wyobrazić, aby ubierać je pod płaszcz. Wykluczone. Żadna z nas nie zechce wyglądać na znacznie tęższą niż jest. Natomiast chętnie nosimy to co nas wyszczupla. Idąc za tą koncepcją proponujemy naszym czytelniczkom nieco obszerniejsze suknie w kolorową kratę które można nosić łącznie z ciepłymi bluzkami i sweterkami. Modne zestawienie, to właśnie suknia o wesołych barwach, a pod nią ciemniejszy sweterek z golfem. W ten sposób nie marzniemy, nie przegrzewamy się i nie wyglądamy jak niedźwiedzie. Przy okazji radzimy wszystkim używać dezodoranty do ciała, bowiem w ciepłych rzeczach łatwiej się pocimy i wcale nieładnie pachniemy. Polecamy dezodorant rumiankowy, który naszym zdaniem jest dobry i przyjemny. O częstych kąpielach i codziennym rannym i wieczornym dokładnym myciu nawet nie wspominamy, bo to się rozumie samo przez się, jest normalną czynnością higieniczną. Używanie zaś dezodorantów niestety jeszcze nie jest tak powszechne, jakbyśmy sobie tego życzyli, toteż jak czasem „powieje" od jakiejś osoby taki osobisty zapaszek, to się niedobrze robi. Panom. też powinno zależeć na schludnym wyglądzie i świeżym, miłym zapachu.





ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH PRZY ZAKŁADACH URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH „ZGODA"

w Świętochłowicach, ul. Wojska Polskiego 22

ogłasza zapisy uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80 do:

I. 5-letniego Technikum Odlewniczego o specjalności:
— technik odlewnik

II. 4-letniego Liceum Zawodowego w kierunku:
— obróbki skrawaniem
— mechanik zautomatyzowanych obrabiarek do metali

III. 3-letniej Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej w zawodach:
— formierz odlewnik-modelarz
— mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
— tokarz, frezer
— ślusarz spawacz
— mechanik silników spalinowych

W okresie nauki uczniowie otrzymywać będą następujące wynagrodzenie:

Rok nauki	Lic. Zaw.	Zas. Szk. Zaw.	Technikum
I	240,—	350,—	stypendium
II	360,—	600,—	„
III	360,—	I gr.	„
IV	I gr.	—	„
V	—	—	„

Zgodnie z obowiązującymi przepisami absolwentom szkoły przysługują wszelkie świadczenia jak każdemu pracownikowi ZUT „ZGODA" m. in. zalicza się okres nauki do wysługi lat oraz w okresie wakacji zapewnia się pobyt na obozach młodzieżowych w atrakcyjnych miejscowościach wczasowych.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych ZUT „ZGODA" ul. Wojska Polskiego 22, 41-603 Świętochłowice.

kr 151





BARAN 21. III. — 18. IV.
Wydarzenia najbliższych dni na pewno pobudzą cię do działania. Coraz trudniej ostatnio zdobywasz się na energię. Twoje propozycje stają się popularniejsze, masz szansę doprowadzenia sprawy do pomyślnego końca. Ale jak będziesz tak ślamazarnie, jak ostatnio, działać, to cię „wyrolują". Czeka cię niespodzianka, której nie zapomnisz do grobowej deski. Ktoś bardzo kocha cię.

BYK 19. IV. — 20. V.
Dotrze do ciebie wiadomość która cię będzie kosztować sporo nerwów i zdrowia. Już nie szukaj kontaktów i interesujących się twoją sprawą osób. Wkrótce stracisz na jakiś czas chęć do rozmów na ten temat. Niestety, poruszasz się jak słoń w sklepie z porcelaną. Tylko naprawdę delikatne i umiejętne postępowanie może w przyszłości odmienić twoją sytuację. Wykorzystanie każdej, najmniejszej nawet szansy bardzo wskazane. Niewiele ich masz, ale...

BLIŹNIĘTA 21. V. — 20. VI.
Przysłowiowe słońce wejdzie do twego domu. Będzie to osoba, którą kochasz. Nic poza własnym szczęściem nie będziesz widzieć, a przecież masz wiele do zrobienia i trzeba zmusić się do działania. Nie możesz sobie pozwolić na dłuższy relaks, ani nawet na zwolnienie tempa. Teraz właśnie powinno się pracować z całych sił.

RAK 21. VI. — 22. VII.
Musisz sobie zrobić fotografie i to szybko. Ktoś, kto nazywa się M., chce przynieść ci podarek, ale się krępuje. Robisz na tej osobie korzystne wrażenie i być może dojdzie do zasadniczej zmiany w twym życiu. W tylu podobnych sprawach zawiodła cię wyobraźnia, ale tej okazji żal byłoby przegapić. Jeśli poradzisz sobie z tą sprawą, to w każdej innej dziedzinie będzie ci już lżej. Chodzi głównie o to, aby w pełni skoncentrować się na tym, co najważniejsze.

LEW 23. VII. — 22. VIII.
W tym tygodniu nie myśl o błahostkach, gdyż na arenie swego życia pojawią się sprawy wielkiej wagi. Widzimy przed tobą sukcesy zawodowe, zaszczyty, nową posadę (ale możesz jej nie przyjąć). W twoim interesie jest wszystkimi siłami pomnażać sukcesy. W trudnych chwilach szukaj kontaktu z bliskimi ci ludźmi. Najwięcej zrozumienia znajdziesz u ślubnej połowy. Lwy stanu wolnego czeka wiele towarzyskich spotkań i zabaw.

PANNA 23. VIII. — 22. IX.
Gdy poczujesz się zmęczony, przydałaby ci się wycieczka za miasto lub przynajmniej dłuższy spacer. Za mało bawisz się i chyba nazbyt dużo martwisz drobiazgami. Chwila relaksu z pewnością dobrze ci zrobi. Potrzeba ci spokoju, ale także wesołej zabawy i najlepiej, żeby była połączona z wyjazdem. Mniejsza o koszty, skoro jest to konieczne dla polepszenia samopoczucia i zdrowia.

WAGA 23. IX. — 22. X.
Wzmożona aktywność z pewnością ci nie zaszkodzi, ale może warto poświęcić trochę czasu na trening. Właśnie w tym tygodniu, który może się okazać trudniejszy, każdemu to doradzalibyśmy, a tobie tym bardziej ze względu na dość karkołomne wyczyny. Wszystko jest jednak zależne od ciebie — zrobisz jak zechcesz. Wiedz, że musisz podołać dużym obowiązkom. Spadną na ciebie jakieś spore ciężary.

SKORPION 23. X. — 22. XI.
Nastąpi posunięcie o gatunkowo innym wymiarze, wymagającym skupienia uwagi. Osoby, które są na równi z tobą zainteresowane sprawą, śledzić będą każdy twój ruch. Niejedna z tych osób wpłynie na twoje postępowanie. Ta sprawa zajmie ci wiele czasu i na jakiś czas pozbawi radości życia. Może dzięki niej nastąpi ugruntowanie twej pozycji. Właśnie jest ku temu stosowna okazja i sprzyjająca aura.

STRZELEC 23. XI. — 21. XII.
Wszystko układać się będzie w tym tygodniu wedle twojej woli. Teraz znajdujesz się na właściwej i wielce korzystnej pozycji. Będziesz się cieszyć również dlatego, że w sytuacji zawodowej wiele się wyjaśni. Znacznie mniej kłopotów i trudu, a za to sporo radości oraz zadowolenia. Powodzenie będzie pozytywnie wpływać na twoje samopoczucie. Można pomyśleć o przyszłości, snuć plany.

KOZIOROŻEC 22. XII. — 20. I.
Miej na uwadze swoje zdrowie, żyj spokojnie, nie podejmuj żadnych uciążliwych obowiązków. Wkrótce wszystko musi się poprawić i wrócisz do normy. Pewna osoba dużo o tobie myśli. Spotkasz ją już w tych dniach. Przyjdzie do ciebie w ważnej sprawie, ale wasze myśli będą różne, odmienne zdania i nie wypowiedziane do końca. Wybierz mniejsze zło. Oznaki zadowolenia lub nawet przychylności są wskazane.

WODNIK 21. I. — 18. II.
Czekają cię większe sprawy i decyzje. Nadchodzą dni pełne poważnych obowiązków i zajęć. Przez pewien okres będzie ci dość trudno podołać wszystkiemu, ale uda się dużo więcej zrobić, niż się spodziewasz. Wreszcie więc będziesz zadowolony z siebie. Ale musisz umiejętnie załatwić jakąś trudną sprawę. Dziel się pracą z tymi, którzy się koło ciebie znajdują. Czas dać którejś z tych osób więcej roboty, by nie chodziła bezczynnie.

RYBY 19. II. — 20. III.
Ze wszystkim już dawno należało zdążyć, ale nie przykładasz się do roboty. Teraz za to będzie ci potrzebna podwójna energia i wytrwałość. Tydzień szybko przeminie i dobrych musisz mieć pomocników, aby uporać się z robotą. Nie licz zbytnio na cierpliwość przełożonych. Pomyśl, jak ułożyć sobie sprawy, aby wystarczyło ci czasu na przyjemności. Wkrótce będą spotkania i to z bardzo ciekawymi ludźmi. Otrzymasz też spore pieniądze, które zawdzięczasz własnej inicjatywie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Meblościanki i inne meble poleca sklep Chorzów I, Belojannisa 36. 12527

Układanie, cyklinowanie oraz lakierowanie parkietów. Cebulka Edward, Chorzów II, Pawła 10 m. 6. 12534

Sprzedam futro ze świstaków. Wiadomość: telefon 413-445. 12538

Garaż lub miejsce pod garaż kupię lub wynajmę w Chorzowie. Wiadomość: Chorzów, Morcinka 17/12. 12539

KINA

CHORZÓW „PANORAMA" 22—28 **Koziorożec** — USA (15), godz. 14.45 17 19.30, **„POLONIA"** 22 **Zdrajczyni** — radz. (12), 23 **Wilczym śladem** — radz. (12), 24 **Jak Iwaniuszka szukał cudu** — radz. (6), 25 **Obca** — radz. (15), 26 **Pani do mnie pisała** — radz. (12), 27 **Klucz bez prawa przekazania** — radz. (12), 28 **Spirala** — pol. (18), godz. 10 12.15 14.30 17 19.15. **„COLOSSEUM"** 22 **Przepraszam czy tu biją** (pol. (18), 23—24 **Niewierna żona** — fr. (15), 25—26 **Cztery serca** — radz. (6), 27—28 **Świat się śmieje** — radz. (6), godz. 15 17 19.30, sob. 17 19.30. **„PIONIER"** 22—24 **Powrót Robin Hooda** — ang. (12), 25—27 **Szczególny dzień** — wł. (18), 28 **Zapomniana melodia** — pol. (12), godz. 10—22 non-stop.

RUDA ŚLĄSKA „BAŁTYK" 22 **Kurierzy dyplomatyczni** — radz. (12), 23 **Step** — radz. (12) I i II cz., 24—28 **Trzy dni Kondora** — USA (18), godz. 14.45 17 19.30, sob. 17 19.30, niedz. 10.45 17 19.30. **NOWY BYTOM „PATRIA"** 22 **Step** — radz. (12) I i II cz., 24—28 **Trzy dni Kondora** — USA (18), godz. 15 17 19.30, sob. 17 19.30, niedz. 10 17 19.30. **WIREK „PIAST"** 22—23 **Burza nad Azją** — radz. (12), 24—25 **Wniebowstąpienie** — radz. (15), 26—28 I. **Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej** — RFN (6), II. **Niewinne** — wł. (18), godz. 14.45 17 19.15, sob. 17 19.15, niedz. 10.30 17 19.15. **KOCHŁOWICE „BAJKA"** 22—23 **Skrzydełko czy nóżka** — fr. (6), 24—27 **Miłość w deszczu** (fr. (15), 28 **Pani Bovary to ja** — pol. (15), godz. 14.45 17 19.15, sob. 17 19.15, niedz. 10.30 17 19.30. **HALEMBA „LUDOWE"** 22 **Ofiara namiętności** — hiszp. (18), 23—25 **Sekcja specjalna** — fr. (15) 26—28 **Wyspa skarbów** — fr. (12), godz. 15 17 19.30, sob. 17 19.30, niedz. 10 17 19.30. **BIELSZOWICE „UCIECHA"** 22—24 **Udręka** — hiszp. (15), 25—28 **Superexpress w niebezpieczeństwie** — jap. (15), godz. 15 17 19.30, piąt. i sob. 17 19.30, niedz. 10.30 17 19.30.

SIEMIANOWICE „JEDNOŚĆ" 22—27 **Joseph Andrews** — ang. (15), 28 **Hallo Szpicbródka** — pol. (15), godz. 14.30 16.45 19, sob. 16.45 19. **„TĘCZA"** 22—23 **Mimino** — radz. (6), 24—25 **Zerwana nić babiego lata** — radz. (12), 26—28 **Mandingo** — wł.-USA (18), godz. 15 17 19, sob. i niedz. 17 19. **MICHAŁKOWICE „ZORZA"** 22 **„Setka dla kurażu** — radz. (15), 23—24 **Rodzinny melodramat** — radz. (12), 25—28 **Wyspa skarbów** — fr. (12), godz. 15 17 19, sob. 17 19, niedz. 10.30 17 19.

Nasi czytelnicy spostrzegli...

Z ZADOWOLENIEM

● Z dużym zadowoleniem mieszkańcy Chorzowa Batorego śledzą prace przy podniesieniu chodników pod mostami kolejowymi przy ulicy Szpitalnej. Nowe chodniki są dodatkowo zabezpieczone winidurową barierką, która chroni przechodniów przed ochlapaniem ich przez samochody. Wiele pisaliśmy o tym przejściu, ale tym razem poskutkowało. Dziękujemy gospodarzom miasta w imieniu mieszkańców.

* * *

● Siemianowice otrzymają wkrótce nową kawiarnię. Otwarta zostanie w starym spichlerzu, w którym już od czterech lat znajduje się rozbudowujące się muzeum oraz Izba Tradycji Ruchu Robotniczego.

● Dobrą opinią wśród mieszkańców cieszy się MZBM nr 5 w Świętochłowicach. Ostatnio zapewnili nas o tym mieszkańcy ulicy Stalingradzkiej, którym wprost błyskawicznie wyremontowano zalane piwnice kilku domów. Z przyjemnością odnotowujemy ten fakt.

Z ŻALEM

● Od pewnego czasu wymienia się w naszym rejonie stare kubły na śmieci na kontenery. Niestety, sporo tych pojemników jest już mocno zniszczonych. Bawią się nimi dzieci w pociągi lub traktory, wyłamując rolki, psując pokrywy. I pomyśleć, że jeden taki kontener kosztuje 27 tys. zł a wcale nie jest dobrym rozwiązaniem. W wielu krajach stosuje się lekkie, plastykowe worki na śmiecie.

* * *

● Bardzo nieładnie i niebezpiecznie bawią się dzieci z ulicy Bytomskiej w Świętochłowicach. Wieczorami urządzają one istne kanonady, strasząc przechodniów. Jako materiału do strzelania używają karbidu i starych kluczy. Warto, aby rodzice zwrócili im uwagę na niebezpieczeństwo tkwiące w tej zabawie!

ZE ZDZIWIENIEM

● Jedna z siemianowickich elegantek, wychodząc na niedzielny spacer włożyła przez pomyłkę jeden własny, brązowy but, a drugi należący do siostry, podobny, ale czarny. Pomyłkę spostrzegła dopiero w kawiarni, kiedy jedna z pań dyskretnie zapytała ją, w którym sklepie sprzedaje się te dwukolorowe buty i ile one kosztują.

* * *

● 13-letni Jacek M. i jego o rok młodsza siostra Lidia z Siemianowic usiłowali — śladem alpinistów — wdrapać się przy pomocy haków i lin po murze domu na balkon ich mieszkania na II piętrze. Próba nie udała się: już pierwszy hak nie wytrzymał obciążenia i chłopak — spadając z wysokości około 3 m — doznał złamania stawu skokowego.

* * *

● W tramwaju linii 7 doszło do ostrej kłótni pomiędzy parą małżeńską. Chodziło o pieniądze, a konkretnie o 50 zł, których domagał się mąż od żony. Kiedy kłótnia zaczęła przeradzać się w awanturę, jedna ze starszych pasażerek sięgnęła do torebki i ze słowami „bierz pan, ale przestań szarpać nasze nerwy" wręczyła mężczyźnie 50 zł. Banknot został bez wahania przyjęty.

Z okazji 60-lecia ZPRP

Uhonorowanie chorzowskich zawodników trenerów i klubów

Bardzo miła ceremonia, zamykająca uroczystości 60-lecia piłki ręcznej w Polsce, odbyła się przed niedzielnym spotkaniem Polska — NRD podczas międzynarodowego turnieju żeńskich siódemek o Puchar Śląska w hali katowickiego Baildonu. Szereg zasłużonych zawodników, trenerów i klubów sportowych uhonorowano jubileuszowymi odznakami ZPRP, dyplomami i upominkami.

Piękny puchar za 101 występów w reprezentacji otrzymała z rąk wiceprezesa ZPRP — Kazimierza Przyłuckiego — **Anna Kostowska.** Pamiątkowe patery wręczono m. in. **Gabrieli Dedzie** — 89 występów w reprezentacji i **Zofii Łowczyńskiej** — 94 mecze, natomiast dyplom i złotą odznakę ZPRP — byłej zawodniczce Ruchu, piłkarce 30-lecia — **Jucie Kostorz.** Złote odznaki otrzymały również kluby sportowe, m. in. Ruch i AKS Chorzów. ZPRP przyznał także specjalne dyplomy trenerom, mającym największe osiągnięcia w pracy z młodzieżą. Znaleźli się w tym gronie **Ludwik Biegasik** (Ruch) i **Józef Cebularz** (AKS).

Wszystkim wymienionym serdecznie gratulujemy.

Wdzięk, gracja i sukcesy

„Jokielanki" coraz bliżej olimpijskiego progu

Nasza kolejna wizyta w gimnastycznym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Orzegowie i rozmowa z jego szefem były następstwem lakonicznej informacji w prasie codziennej o sukcesie podopiecznych Doroty i Jerzego Jokielów w mistrzostwach Polski w klasach I i II. Zanim jednak doszło do olsztyńskiej rywalizacji zawodniczki Slavii Ruda Śląska pod firmą Katowice I stoczyły zacięty wyjazdowy pojedynek z reprezentacją Lipska. O wyniku tej konfrontacji mówi JERZY JOKIEL:

— Na przeciw siebie stanęły dwie teoretycznie nierówne drużyny. Z jednej strony 11, 12-letnie dzieci: **Anita Jokiel, Małgorzata Majza, Karina Tomanek, Ewelina Olszak, Grażyna Duda, Marzena Bartoszek i Maria Mrozek,** z drugiej o parę lat starsze rywalki z uczestniczkami niedawnych MŚ w Strasbourgu 18-letnimi **Heike Münnich** i **Jane Heilmann.** Pierwsza konkurencja — skok — zdawała się potwierdzać ową różnicę umiejętności. Moje zawodniczki straciły w niej prawie 2 punkty. Później jednak ćwiczyły wspaniale i z przyrządu na przyrząd były coraz bliżej rywalek, by po ostatnich ćwiczeniach minimalnie je wyprzedzić. **Wygraliśmy ostatecznie to spotkanie 182.70:182.25 pkt. i traktuję ten rezultat za duży sukces sportowy.** Również indywidualnie byliśmy o krok od sensacji. Wygrała co prawda faworytka — **Heike Münnich — 37.75 pkt., ale Anita Jokiel** była druga, ulegając Niemce tylko 0,1 pkt. III miejsce zajęła **Małgorzata Majza — 36.85** pkt., a IV ex aequo **Karina Tomanek** z **Jane Heilmann** 36.70 pkt. VI była **Ewelina Olszak — 36.50** pkt., X — **Grażyna Duda — 35.30** pkt., XII **Marzena Bartoszek — 33.95** pkt. i XIV — **Maria Mrozek — 33.55** pkt. A oto pierwsze trójki na poszczególnych przyrządach — skok: **Münnich — 18.65 pkt., Majza — 18.45 pkt., Heilmann — 18.30 pkt.;** poręcze: **Münnich i Jokiel po 19.00 pkt., Majza — 18.75 pkt.;** równoważnia: **Münnich — 18.40 pkt., Olszak — 18.20 pkt., Jokiel — 18.15 pkt.;** ćwiczenia wolne: **Jokiel — 19.30 pkt., Duda — 18.95 pkt., Münnich — 18.90 pkt.**

A potem były olsztyńskie mistrzostwa Polski i kolejna porcja sukcesów...

— Zespół w składzie **Małgorzata Majza, Karina Tomanek, Grażyna Duda i Maria Mrozek** sięgnął bezapelacyjnie po tytuł mistrzyń Polski w klasie I, wyprzedzając następne rywalki o ponad 10 pkt. Wyniki drużynowe mistrzostw są już powszechnie znane. Przypomnijmy je: 1. **Slavia — 144.25 pkt.,** 2. Wisła Kraków — 133.70 pkt., 3. Start Gdańsk — 132.10 pkt. **Na większą uwagę, moim zdaniem, zasługują jednak osiągnięcia indywidualne dwóch naszych czołowych zawodniczek, Małgosi Majzy i Kariny Tomanek, które zdobyły olimpijskie minima klasyfikacyjne,** wynoszące 37 pkt. **Majza** zgromadziła 37.45 pkt. **Tomanek — 37.10** pkt. a trzeciej w rywalizacji **Grażynie Dudzie** zabrakło do szczęścia tylko 0.2 pkt.

— W klasie II Slavię reprezentowały najmłodsze członkinie sekcji **Marzena Bartoszek, Katarzyna Szal, Aleksandra Gdawiec, Karina Glińska i Bożena Wacławczyk,** wywalczając tytuł wicemistrzyń Polski. Przypomnijmy drużynową kolejność: 1. **Stomil Olsztyn — 144.35 pkt.** 2. **Slavia — 139.50 pkt.,** 3. Start Gdańsk — 134.20 pkt. Indywidualnie najlepsza była co prawda reprezentantka Polski Szewczak ze Stomilu — 37,1 pkt., ale tuż za nią z 36.95 pkt. uplasowała się **Marzena Bartoszek.**

O sukcesach „jokielanek" można by bez końca. Nie zabraknie ich z pewnością także w międzynarodowym barbórkowym turnieju gimnastycznym — 20 grudnia br. — podczas którego w orzegowskiej hali zobaczymy zawodniczki z ZSRR, NRD, CSRS, Rumunii i Bułgarii. Miłośników gimnastyki czeka więc prawdziwa uczta.

Rudzka moda na kimono

Rozwój różnych form walki wręcz rodem z Dalekiego Wschodu, jaki można zaobserwować w ostatnich latach na całym świecie jest ciekawym zjawiskiem społecznym. Dżudo, karate, kung fu znajdują wielu entuzjastów nie tylko wśród młodzieńców, ale również i osób dojrzałych, których nigdy nie posądzilibyśmy o wojownicze zapędy. Rzecz ciekawa, że ludzie ci odnajdują w szkołach walk coś więcej aniżeli zbiór działań ataku i obrony. Entuzjaści tych nauk doszukują się powiązań pomiędzy kształceniem fizycznym a kształceniem charakteru. Dowodzą o jedności i korzyściach z tego płynących. Stąd też coraz częściej w odniesieniu do tych dyscyplin można spotkać określenie — sztuka.

Mamy na naszym terenie dwie sekcje karate. O chorzowskiej pisaliśmy już nieraz przy okazji nie tylko sportowych sukcesów. **Dzisiaj chcielibyśmy przedstawić krótką wizytówkę jej rudzkiej rywalki, tworzącej specjalistyczne ognisko TKKF, któremu patronuje Zarząd Zieleni Miejskiej.**

Sekcja powstała w lipcu 1977 r. i już w kilka miesięcy później na turnieju o Puchar Wawelskiego Smoka zanotowała pierwsze sukcesy. **Wiesław Doktor** wygrał dwie walki, **Krzysztof Sznajder** — jedną i pozostali pokazali, że sporo zdążyli się nauczyć. Dużo upłynęło wody zanim rudzcy karatecy, działający pod opiekuńczymi skrzydłami krakowskiego ogniska prowadzonego przez reprezentanta Światowej Organizacji Karate Kyokushinkai w Polsce — mgr inż. **Andrzeja Drewniaka,** otwarli sobie furtkę na terenie miasta. Jak twierdzi instruktor sekcji **Henryk Piwczyk** wszystko zmieniło się po tegorocznym 1 maju, kiedy to 50-osobowa grupka karateków budziła w pochodzie największe zainteresowanie.

Dzisiaj rudzka sekcja karate skupia 95 członków, w tym 15 dziewcząt. Zajęcia odbywają się w sali gimnastycznej I LO, bądź w sali w Lipinach. Dobrą tradycją stały się regularne, dwa razy w miesiącu, wyjazdy do Krakowa na wspólne treningi z krajową czołówką.

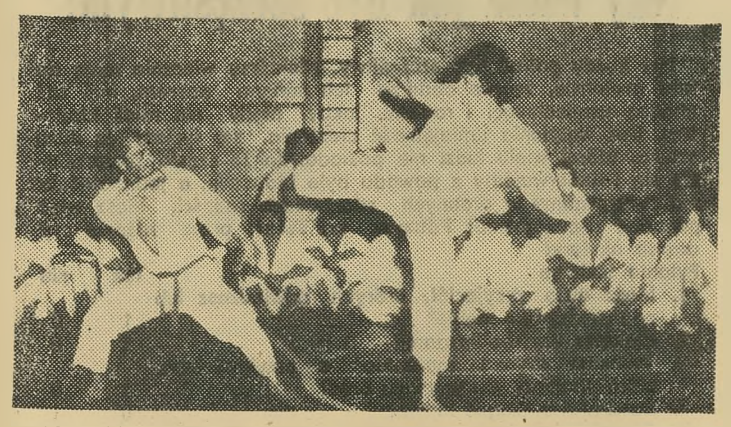


Seiken hudan-tsuki — uderzenie proste w klatkę piersiową. Na pierwszym planie instruktor rudzkiej sekcji karate — Henryk Piwczyk.

Karatecy bardzo sobie chwalą pomoc bokserskiego klubu Śląsk Ruda Śląska, który zaopatrzył ich m. in. w manekiny do ćwiczeń, a obiecał i worek treningowy. Nie brakuje również ochraniaczy na głowę, otrzymanych w spadku po sekcji pięściarskiej Slavii. Przydałyby się jeszcze ochraniacze na golenie i gruszki.

W najbliższym czasie 18 grudnia czeka rudzkich karateków kolejny międzynarodowy sprawdzian w II Turnieju o Puchar Wawelskiego Smoka, w którym wezmą udział reprezentanci krajów socjalistycznych, Szwecji i Holandii. Barw sekcji bronić będą: **Henryk Piwczyk** w kategorii otwartej (instruktorskiej), **Krzysztof Sznajder** i **Ireneusz Pyplok** w kategorii lekkiej, **Joachim Miske** i **Bronisław Krzykawski** w kategorii średniej oraz **Wiesław Doktor** i **Jan Korytowski** w kategorii ciężkiej. Największymi atutami są Doktor i Sznajder. Zwłaszcza po tym pierwszym wiele się w Rudzie Śląskiej spodziewają. Wygrał on już w swojej karierze z wicemistrzem Polski **Peczkem** z Krakowa i otrzymał podczas letniej szkoły kyokushinkai specjalny dyplom za walkę od samego **Bo-Haldena.**

A propos Bo-Haldena. Instruktor **Henryk Piwczyk** do dziś wspomina 5-godzinny egzamin uprawniający go do noszenia niebieskiego pasa (4 kiu). Zdawać trzeba było wszystkie techniki, a potem walczyć przez 20 min. ze zmieniającymi się co 3 min. przeciwnikami, m.in. właśnie z Bo-Haldenem, posiadaczem 4 dan. Pomyśleć jak wielki musi być wysiłek i hart ducha, by zdobyć kolejne kiu (jest ich 8), nie mówiąc już o stopniach mistrzowskich — danach — których jest 10.



Mavashi-geri — usiłowanie kopnięcia okrężnego w głowę. W akcji Wiesław Doktor.

W sportowym zwierciadle

● *Z dużym zainteresowaniem obserwowaliśmy jubileuszowy X międzynarodowy turniej w piłce ręcznej kobiet, rozgrywany w hali katowickiego Baildonu. Interesowała nas nie tylko postawa całej polskiej reprezentacji, ale również udział w jej zwycięstwie piłkarek chorzowskiego Ruchu. Nie był on bynajmniej tak znaczny, jak tego oczekiwaliśmy. Nie mogły w nim partycypować Elżbieta Skupin i Gabriela Deda, które jeszcze przed rozpoczęciem turnieju nabawiły się kontuzji. Nie potwierdziła swej klasy czołowa snajperka ligi Urszula Żurawska, która, owszem, strzelała bramki, ale przeważnie tylko z rzutów karnych. W polu była słabiutka i nic dziwnego, że grzała ławkę rezerwowych. Honor mistrzyń Polski ratowała Zofia Łowczyńska i trzeba przyznać, że z wyjątkiem pierwszego meczu z Bułgarią, czyniła to z dobrym skutkiem. A swoją drogą, patrząc na poczynania większości naszych reprezentantek, nasuwało się pytanie: dlaczego w kadrze nie znalazła miejsca Ilona Nawa?*

● *Wszystko wskazuje na to, że Tadeusz Małnowicz zostanie wybrany piłkarzem jesieni w tradycyjnym plebiscycie dziennikarzy sportowych, organizowanym przez redakcję „Sportu". Historia to bez precedensu, by zawodnik grający pierwszy sezon w ekstraklasie, sięgnął aż tak wysoko. A oto nasza redakcyjna „10" najlepszych jesiennych piłkarzy: 1. Małnowicz, 2. A. Szymanowski, 3. Cmikiewicz, 4. Ogaza, 5. Żmuda, 6. Ciołek, 7. Wójcicki, 8. Lipka, 9. Maculewicz, 10. Rudy.*

aktualności

Piłkarze zakończyli w niedzielę jesienną rundę rozgrywek. W ekstraklasie nasz jedynak — chorzowski Ruch w pożegnalnym spotkaniu przegrał w Opolu z Odrą 1:3 (1:1), plasując się ostatecznie na półmetku tuż za jej plecami. Tadeusz Małnowicz znów wpisał się na listę strzelców i mając na koncie 9 bramek przewodzi I-ligowym snajperom.

Dobiegły końca również rozgrywki w klasie „M" i klasie wojewódzkiej. A oto krótkie relacje z najciekawszych spotkań ostatniej kolejki:

GKS JAWORZNO — GRUNWALD 2:4 (1:)

Mocnym akordem przypieczętowali dobrą postawę w całej jesiennej rundzie piłkarze beniaminka klasy międzywojewódzkiej. Halembianie po raz któryś z rzędu udowodnili, że są mistrzami gry na wyjazdach, dając w Jaworznie pokaz skuteczności.

Serię goli rozpoczął w 25 min. **Przybyłka,** popisując się znakomitym strzałem z 20 m z półwoleja w samo okienko. W 34 min. padło wyrównanie. Silnie uderzona w kierunku bramki Gruszczyka piłka, trafiła w **Wasielewskiego,** zmieniając kierunek i myląc halembskiego golkipera.

W II połowie piłkarze Grunwaldu skonsolidowali szeregi. Obrońcy, co prawda, nadal popełniali zbyt wiele błędów, ale napastnicy wyraźnie się rozgrzali. W 72 i 74 min. padło rozstrzygnięcie, a w roli egzekutora wystąpił dwukrotnie **Stondzik,** wykorzystując ewidentne błędy obrony gospodarzy. W 6 min. później nie popisali się z kolei stoperzy Grunwaldu i jaworznianie strzelili kontaktowego gola. Wynik spotkania ustalił w 88 min. **Pawlik** w zamieszaniu podbramkowym.

A oto cenzurki, jakie wystawił halembskim piłkarzom ich trener **Teodor Wawoczny: Gruszczyk 3, Mieszczanin 5, Chrzan 4, Chmielarski 4, Wasielewski 7, Krzykowski 2** (od 46 min. **Szczygieł 3**), **Przybyłka 3, Bielas 4** (od 65 min. **Pawlik 2**), **Brzeziński 3, Węgiel 6, Stondzik 3.**

URANIA KOCHŁOWICE — AKS NIWKA 0::0

Finał jesiennej rundy nie wypadł w Kochłowicach zbyt okazale. O ile do gry gospodarzy w polu nie można mieć większych zastrzeżeń, o tyle do ich skuteczności — owszem, i to spore. Jeszcze raz znalazła potwierdzenie zastraszająca indolencja strzelecka wszystkich bez wyjątku kochłowickich piłkarzy. Jeśli powiemy, że mieli oni w tym spotkaniu co najmniej 5—6 stuprocentowych okazji, by rozstrzygnąć je na swoją korzyść, będzie to wymowna statystyka.

Kochłowiczanie pożegnali sezon w następującym składzie: **Zimoch, Staisz, Winczek, Skiba, Kincer, Ruda** (od 75 min. **Perdyła**), **Baron, Klisz, Śliwka, Parzonka, Cyba** (od 46 min. **Bieniek**). Z tego grona mogli się podobać: **Winczek, Zimoch i Klisz.**

CARBO GLIWICE — CHORZOWIANKA 0:0

Spotkanie to odbyło się już w piątek 17 bm. **Chorzowianie mieli w nim sporą przewagę i przynajmniej 6 znakomitych okazji do udokumentowania swojej wyższości.** Duży wpływ na taki, a nie inny wynik meczu, miał fatalny stan płyty boiska, które, zwłaszcza w okolicach bramek, przypominało kartoflisko.

Chorzowianie wystąpili w składzie: **Jojko — Krawczyk, Gosławski, Suszczyk, Jerominek — Głanc** (od 70 min. **Sikora**), **Durczyński, Kocyba** (od 46 min. **Geszlecht**) — **Markiewicz, Tkocz, Cieślik.** Najlepsze partie rozegrali obrońcy i **Cieślik** w napadzie.

WOJKOWICE — SIEMIANOWICZANKA 6:1 (2:0)

Był to mecz, o którym z pewnością siemianowiccy piłkarze chętnie by zapomnieli. Jeszcze raz potwierdziła się zastraszająca obniżka formy drużyny, która, bądź co bądź, w ubiegłym sezonie należała do grona potentatów w klasie wojewódzkiej. Aktualnie siemianowiccy hutnicy grają w „chodzonego" i po I rundzie pełnią rolę „czerwonej latarni".

Decydujący wpływ na losy wojkowickiego spotkania miały trzy pierwsze minuty po przerwie, kiedy to gospodarze strzelili, nie bez pomocy obrońców gości, trzy bramki. Honorowego gola dla Siemianowiczanki uzyskał przy stanie 0:6 — **Ksol** z rzutu karnego.

A oto autorzy niechlubnego wyniku: **Pluta** (od 55 min. **Kurdzielewski**) — **Duda** (od 67 min. **Maj**), **Bugiel, Buchta, Ksol — Skiera, Palczewski, Tomanek, — Mikuda, Mitas, Konderla.**

ZGODA BIELSZOWICE — 09 MYSŁOWICE 2:1 (1:0)

Toczyła się w tym pojedynku swoista rywalizacja dwóch byłych piłkarzy chorzowskiego Ruchu, a dziś trenerów obu zespołów: Eugeniusza Lercha i Eugeniusza Fabera. Rozstrzygnął ją na swoją korzyść ten pierwszy, ale trzeba przyznać, że podopieczni tego drugiego pokazali się z jak najlepszej strony i zasłużyli w tym spotkaniu na remis. Mysłowiczanie po serii niespodziewanych porażek, od pierwszej minuty przejęli inicjatywę, nie dopuszczając bielszowiczan do podbramkowych sytuacji. Wystarczył jednak jeden błąd i **M. Gosz** po podaniu **Suchego** uzyskał w 12 min. prowadzenie dla Zgody.

W II połowie obraz gry się nie zmienił. Nadal stroną atakującą byli mysłowiczanie, ale kontry bielszowiczan były coraz groźniejsze. W 65 min., niedawno wprowadzony **Wojtyniak** (pozyskany z Halemby), po ładnej akcji całego napadu, wpisał się na listę strzelców. Riposta gości była jednak natychmiastowa. W minutę później **Kaczmarek** zmniejszył rozmiary porażki na 2:1. Do końca trwał zacięty bój, w którym zarówno jedna, jak i druga strona miały okazje do zadania następnych ciosów.

Trener **Eugeniusz Lerch** wystawił swoim podopiecznym następujące noty: **Knebel 3, Moczko 2.5, Golda 2.5, Bończyk 3, Strużyna 3, A. Gosz 1,5** (od 46 min. **Liwa 1.5**), **Suchy 2.5, G. Flak 2, Wilk 2,** (od 60 min. **Wojtyniak 1**), **M. Gosz 3, Prus 2.5.**

Pożegnanie sezonu w lekkoatletycznym „Rytmie"

Mocnymi akcentami pożegnali tegoroczny sezon lekkoatleci siemianowickiego „Rytmu". Oto trzy krótkie relacje z „ostatków na dworze królowej", w których uczestniczyli podopieczni Antoniego Krausa.

■ W mitingu na stadionie AZS Katowice z udziałem lekkoatletów ZVL Żilina i dużej grupy zawodników z klubów woj. katowickiego reprezentanci siemianowickiego „Rytmu" uzyskali szereg wartościowych wyników. **Beata Kraus** była II na 400 m z czasem 61,8, będącym najlepszym rezultatem w br. na Śląsku w tej kategorii wiekowej. **Ewa Dąbrowska** przebiegła 800 m w 2.25,0 min, **Jerzy Romaniuk** 100 m w 11,9 i 400 m w 55,6, a **Edyta Kraus** (rocznik 1966) 100 m w 13,3.

■ W ogólnopolskim biegu na orientację w Częstochowie udanie zadebiutowało czterech lekkoatletów „Rytmu", zajmując w swej kategorii wiekowej cztery pierwsze miejsca. Zwyciężył **Tadeusz Sawicki** przed **Bogusławem Zgodą, Bogdanem Skwarczkiem i Adamem Klimontowskim.**

■ W I Miejskiej Spartakiadzie Młodzieży Katowic, będącej ostatnią imprezą lekkoatletyczną, przeprowadzoną w tym sezonie na stadionie, najlepsze miejsca zajęli: **Jolanta Lubojańska** — I na 1500 m i 800 m, **Beata Kraus** — II na 100 i 200 m; **Ewa Dąbrowska** — III na 400 m, **Edyta Kraus** — III na 100 m, **Joanna Skrzydło** — III na 800, **Bogusław Zgoda** — IV na 1500 m, **Ewa Armatys** — V w rzucie oszczepem, **Marek Mozgała** — VI na 400 m, **Jerzy Romaniuk** — VI na 100 m oraz **Krzysztof Romaniuk** — VI na 1500 m. Oprócz nich punktowane miejsca zajęli: **Adam Klimontowski** i **Bogdan Niestrój** w rzutach oraz **Alina Skrzydło** na 400 m.

W kilku zdaniach

● *14 bm. na Stadionie Śląskim w Chorzowie nastąpiło otwarcie kolejnego Klubu Olimpijczyka w woj. katowickim. Stało się to okazją do spotkania czołowych zawodników, medalistów ME i MS, m.in. Zbigniewa Kaczmarka, szkoleniowców i zasłużonych działaczy, którzy otrzymali pamiątkowe pucharki. Kierownictwu nowej placówki życzymy owocnej działalności.*

● *Nie powiodło się w II turnieju bokserskim im. Feliksa Stamma pięściarzowi Śląska Ruda Śląska Zbigniewowi Ciocie. Przegrał on już w I rundzie ze swoim kolegą z reprezentacji Pielesiakiem 0:5.*

● *Dwa zwycięstwa siatkarzy Górnika Siemianowice pozwoliły im ponownie zająć fotel lidera grupy I w II lidze. Siemianowiczanie pokonali u siebie Górnika Kazimierz 3:0 (10, 10, 11) i 3:2 (6, —10, 4, — 11, 5).*

● *Zaplecze laskarskie Siemianowiczanki skrupulatnie gromadzi punkty. Rezerwa pokonała w Krakowie Garbarnię 2:1, juniorzy zwyciężyli BKS Bielsko 2:0 i Garbarnię 3:0 (wo), wreszcie młodzicy rozgromili Beskid Bielsko 11:0 i wygrali z Górnikiem Siemianowice 3:2.*

● *Świętochłowickie piłkarki grają coraz lepiej. Jeszcze do niedawna przegrywały z Czarnymi Sosnowiec kilkoma bramkami, dzisiaj są już od rywalek lepsze. Świadczy o tym wynik kolejnej konfrontacji między obiema drużynami, którą „Florianki" rozstrzygnęły na swoją korzyść w stosunku 3:1. Bramki dla podopiecznych Zygmunta Krzempka zdobyły: Regina Chlebisz 2 i Jolanta Szewczyk 1.*

● *Nie śledzimy na bieżąco, ze zrozumiałych względów (brak miejsca) piłkarskich rozgrywek w ligach juniorów. Aktualnie dobiegła końca ich jesienna edycja. W grupie I ligi A czołówkę tworzą dwa zespoły: Ruch Chorzów i ROW Rybnik. Juniorzy Stadionu Chorzów plasują się w środku tabeli, a zamyka ją młodzież Siemianowiczanki. W grupie II ligi A szansę sięgnięcia po premię mają juniorzy Chorzowianki, natomiast zaplecze Uranii Kochłowice i AKS-u Chorzów wlecze się na końcu tabeli. Ci drudzy „dorobili się" w dodatku niechlubnej normy — tracą średnio w każdym meczu po cztery bramki. W lidze juniorów C młodzież Uranii plasuje się na IV miejscu z 7 pkt. w 7 meczach, a Grunwaldu Halemba na przedostatnim — 4 pkt.*

● *W kopalni „Śląsk" rozgrywana jest aktualnie barbórkowa spartakiada dla załogi zakładu, zorganizowana przez tutejszy dział sportu i turystyki. W programie figurują m. in. turnieje piłki siatkowej, skata, szachów, zawody strzeleckie i imprezy typowo rekreacyjne.*

● *Najświeższe kwiatki z piłkarskiej Temidy. Nagany otrzymali: Ryszard Maszczyk (Siemianowiczanka), Zdzisław Kujawa (Wawel Wirek), Zbigniew Pradykczuk (Slavia Ruda Śląska) i Jan Chwołek (Górnik Siemianowice) za niebezpieczną grę, Piotr Ziaja (Chorzowianka) i Antoni Marklewicz (Chorzowianka) za krytykowanie orzeczeń sędziowskich oraz Grzegorz Żydek (Wawel Wirek) i Jan Komander (Górnik Siemianowice) za niesportowe zachowanie. 3 tygodnie dyskwalifikacji z zawieszeniem na 6 miesięcy za niesportowe zachowanie zarobił Norbert Florian (Pogoń Nowy Bytom), Grzegorz Gemborek za podobne przewinienie odsunięty został od 1 meczu, natomiast za krytykowanie orzeczeń sędziowskich Piotr Gocyła (Chorzowianka) pauzować musi przez 2 spotkania. Najcięższe kary spotkały Krystiana Srokę (Siemianowiczanka) i Zbigniewa Nogę (Stadion Chorzów), którzy za wysoce niesportowe zachowanie otrzymali 6-miesięczne dyskwalifikacje.*

Opracowanie kolumny: Jerzy Gieruszczak

Goniec GÓRNOŚLĄSKI — tygodnik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej PRASA — KSIĄŻKA — RUCH. Wydawca ŚLĄSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE — RSW „PRASA — Książka — Ruch", 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1. ADRES REDAKCJI ul. Dąbrowskiego 8 41-500 Chorzów, SEKRETARIAT REDAKTORA NACZELNEGO tel. 41-37-73 sekretarz redakcji 41-33-26, publicyści i redaktor sportowy 41-51-60. REDAGUJE zespół w składzie: ALICJA OLCZYKOWA — redaktor naczelny oraz KLAUDIUSZ BASTON, LESZEK FABER, JERZY GIERUSZCZAK, ZBIGNIEW KAMIEŃSKI, BOŻENA KAPUŚCIOKÓWNA, (fotoreporter), KONRAD KRZYŻANOWSKI, TERESA WIEJACHA. Druk RSW „Prasa — Książka — Ruch" Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE SIĘ CODZIENNIE od godz. 9—16. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

CENA prenumeraty krajowej rocznie 104 zł, półrocznie: 52 zł, kwartalnie 26 zł. Prenumeraty przyjmowane są do 10 każdego miesiąca. Wszystkie instytucje państwowe w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem miejscowych Oddziałów i Delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch" Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa Konto PKO nr 1-6 1000024. Cena prenumeraty dla zagranicy jest wyższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. Nr indeksu 35930. Nakład 44.986 egz. Nr zam. 4375/78. W-14

„Krakowiacy i górale" na scenie w Chorzowie

Zespół Państwowej Operetki w Gliwicach zaprezentował w Chorzowie **„Krakowiaków i górali"** Wojciecha Bogusławskiego. Nie będziemy w tym miejscu streszczać nieśmiertelnego dzieła ojca i twórcy teatru narodowego. Godzi się jednak przypomnieć i podkreślić, iż Bogusławski stworzył swoje wiekopomne dzieło pod wrażeniem wieści o zwycięstwie Kościuszki pod Racławicami. Publiczność warszawska, a był to rok 1794, przyjęła sztukę entuzjastycznie.

Kiedy po latach hitlerowskiej niewoli rozpoczęła swoją działalność scena narodowa, natychmiast przystąpiono do wystawienia „Krakowiaków i górali". W nowatorskiej inscenizacji Leona Schillera sztuka ta stanowiła w 1946 roku jedno z najdonioślejszych wydarzeń kulturalnych.

Artyści Operetki Gliwickiej przygotowali „Krakowiaków i górali" niezwykle starannie, pragnąc tym dziełem godnie uczcić jubileusz 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Publiczność przybyła do Teatru Miejskiego w Chorzowie bardzo gorąco oklaskiwała zarówno wspaniałą grę artystów, jak i muzykę oraz bajecznie kolorową oprawę. Stroje krakowiaków i górali mieniły się tęczą barw, zaś piękne popisy wokalne solistów i chóru brzmiały czysto i pięknie.

Kogo należałoby wyróżnić? Na pewno grającą rolę tytułową Basię **Kingę Chełmińską** oraz Stacha — **Jana Bailarina.** Ale i „górale" byli nie gorsi; szeroką skalę swoich możliwości zaprezentował grający rolę przywódcy górali — **Jan Maria Dyga.**



Nieśmiertelne dzieło Wojciecha Bogusławskiego mieni się wszystkimi kolorami tęczy.



Fragment „Krakowiaków i górali" na scenie w Chorzowie. Pierwszy od prawej strony — Jan Maria Dyga w roli przywódcy górali.

Na osobną wzmiankę zasługuje także zespół baletowy, który skoczne tańce krakowskie i góralskie wykonał bezbłędnie. W sumie było to piękne widowisko, podniosłe, w patriotycznym nastroju, a zarazem bardzo sceniczne. Była w tym duża zasługa **Bogdana Wolczyńskiego,** który całość wyreżyserował.

Zmęczeni już nieco „nowoczesnością" w teatrze, zapewne chętnie odetchniemy oglądając starych, ale jarych — „Krakowiaków i górali". Radzimy obejrzeć.

Tekst i foto:
KONRAD KRZYŻANOWSKI

W SP nr 10 w Rudzie Śląskiej

Podsumowanie konkursu o Ludowym Wojsku Polskim

W związku z 35-leciem powstania Ludowego Wojska Polskiego ogłoszony został na początku bieżącego roku ogólnopolski konkurs dla młodzieży szkół podstawowych pod hasłem „Tradycje i współczesność LWP". W myśl regulaminu uczniowie pod okiem wychowawców w poszczególnych szkołach musieli wykonać cały szereg różnorakich zadań, dzięki którym wzbogacali wiedzę o polskich siłach zbrojnych.

Do konkursu tego przystąpiła również szkoła podstawowa nr 10 w Rudzie Śląskiej-Wirku. Niedawno odbyło się tam uroczyste wewnętrzne jego podsumowanie z udziałem przedstawicieli Kuratorium i Wydziału Oświaty i Wychowania UM, członków ZBoWiD i rodziców.

Młodzież tej szkoły z zadań konkursowych wywiązała się bardzo dobrze wykazując wiele inicjatywy i pomysłowości przy ich wykonywaniu. W ciągu całego roku organizowano liczne wycieczki do upamiętnionych miejsc na terenie miasta, a także do Oświęcimia, Warszawy, na Górę świętej Anny. Urządzono spotkania z weteranami walk wyzwoleńczych, powstańcami śląskimi; wieczornice i quizy ze znajomości szlaku bojowego I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki itp. Uczniowie uporządkowali też mogiły polskich i radzieckich żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej. Wykonano albumy, gazetki i wystawki mówiące o roli i znaczeniu Wojska Polskiego dawniej i dziś. W szkolnej Izbie Pamięci zgromadzono sporo dokumentów historycznych i rekwizytów wojskowych z okresu Powstań Śląskich i ostatniej wojny.

Dla uczczenia tej ważnej rocznicy młodzież, nauczyciele, Komitet Rodzicielski i zakład opiekuńczy wykonali wiele prac w czynie społecznym. Urządzili i wyposażyli dwie pracownie do wychowania obywatelskiego, historii i przysposobienia obronnego oraz do języka rosyjskiego — wartości około 200 tys. złotych. Uczniowie natomiast wysadzili wokół budynku szkoły i na terenie osiedla Kąty Jankowskie 150 drzew i ponad 200 krzaków róż.

(LEF)

Dni Książki Społeczno-Politycznej

W dniach 20—30 bm. odbywają się doroczne Dni Książki Społeczno- Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka". Szczególnie zaakcentowana tym razem zostanie 60-rocznica odzyskania niepodległości Polski.

W miastach naszego regionu z tej okazji w domach kultury, bibliotekach i szkołach odbędą się liczne spotkania z pisarzami, dziennikarzami, którzy omawiać będą aktualne zagadnienia gospodarczo-polityczne i społeczne w kraju i na świecie. Urządzane zostaną konkursy czytelnicze i wystawki popularyzujące literaturę społeczno-polityczną.

W Chorzowie na przykład odbędą się dwa interesujące spotkania. 21 bm. o godzinie 19-tej w kawiarni „Literacka" z czytelnikami swoich książek spotka się **Włodzimierz Sokorski.** Natomiast publicysta, znawca zagadnień Dalekiego Wschodu dr **Stefan Kojło** gościł będzie 24 bm. o godzinie 18.30 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Sobieskiego. Podzieli się on wrażeniami ze swojej ostatniej podróży po Chińskiej Republice Ludowej.

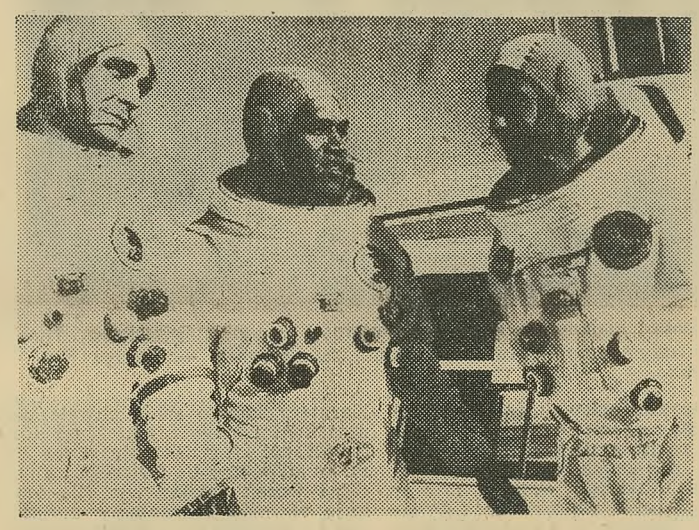
(LEF)

100 WIERSZY O filmie

W ostatnich dniach listopada kinomanom naszego regionu radzimy obejrzeć dwa wartościowe obrazy. Pierwszym jest dramat sensacyjny **„Koziorożec-1"** — reż. Petera Hyamsa. Treścią tego filmu jest historia fikcyjnego lotu kosmicznego. NASA, z powodu obcięcia funduszy, pozoruje lot załogowy na Marsa, a w rzeczywistości kosmonauci nadają swe „rewelacyjne reportaże" z pustyni imitującej powierzchnię „Czerwonej Planety". Prawdziwe niebezpieczeństwo ich życiu zaczyna zagrażać dopiero wtedy, kiedy NASA ogłasza komunikat o ich „śmierci podczas lądowania", chcąc pozbyć się świadków oszustwa. Wśród obsady aktorskiej znajduje się dobry znajomy z telewizyjnego ekranu Kojak — Telly Savalas. Oprócz niego w filmie grają: Eliet Gaulden, James Brolin, Karen Black, Brenda Vaccaro.

Drugi obraz, to angielska komedia kostiumowa: „Joseph Andrews" — reż. Tony Richardsona.

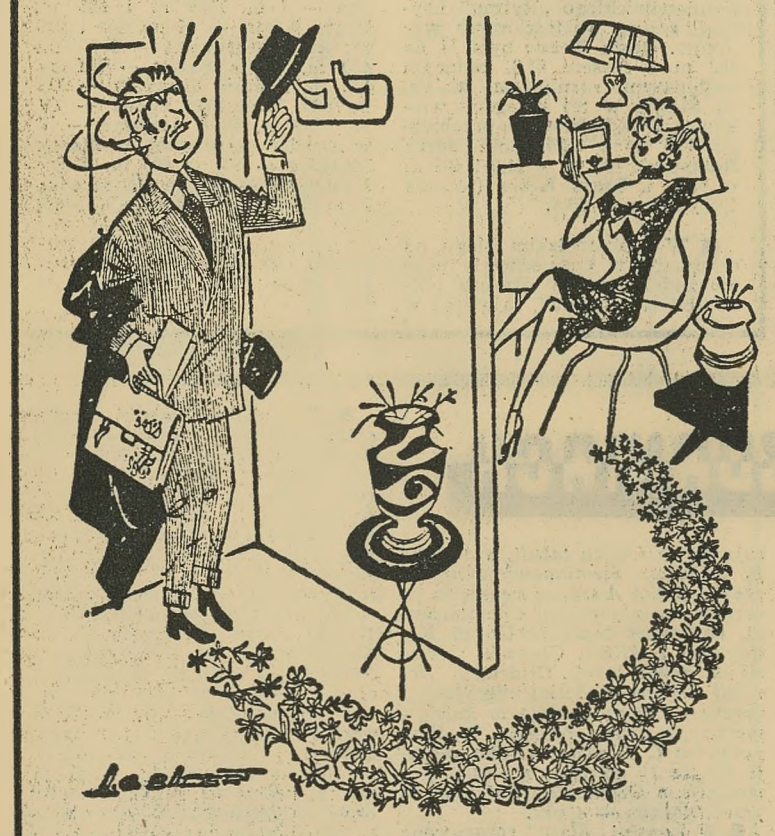
Film Richardsona twórcy „Toma Jonesa" jest pastiszem starego romansu Fieldinga, którego akcja rozgrywa się w XVIII wieku. Bohaterem jest wiejski młody i przystojny chłopak, który jedzie na służbę do miasta w charakterze lokaja. Potem wplątuje się w rozliczne awantury i atrakcyjne przygody miłosne, mimo że pragnie za wszelką cenę dotrzymać wierności swojej ukochanej.



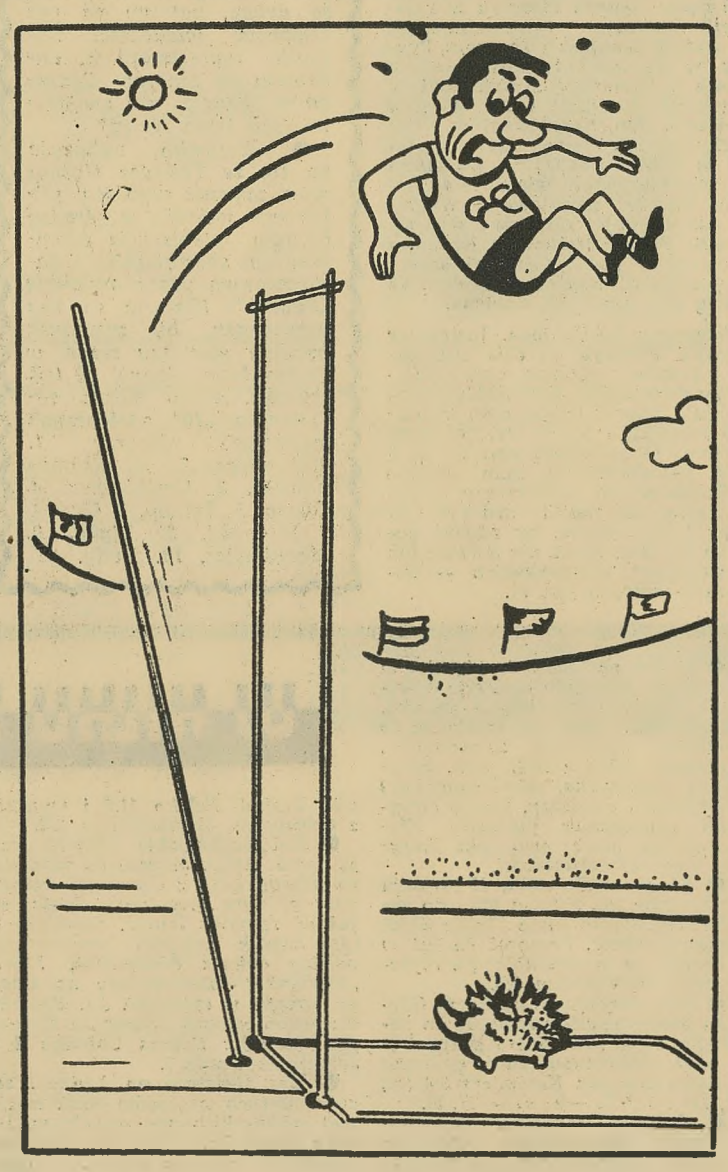
Kadr z filmu „Koziorożec — I".

W sumie na pierwszym filmie oczekuje nas moc emocji, a na drugim dwie godziny relaksu, o czym informuje wszystkich kinomanów — **K. WITKOWSKI.**

uśmiechnij się



— Ciekawe, kto mojej małżonce doniósł, że otrzymałem specjalną premię?



TEST DLA CIEBIE

Czy wiesz jak być szczęśliwym?

Nie każdy potrafi być szczęśliwy. Niektórzy wiecznie mają do losu pretensje, że nie obdarza ich samym dobrem, inni zaś chodzą uśmiechnięci i radośni, jakby nigdy nie mieli kłopotów. Bez wątpienia umiejętność cieszenia się życiem to duża sztuka, której wielu ludzi nie posiada. Jakże często zamartwiamy się i denerwujemy z powodu byle błahostki, a jednocześnie nie dostrzegamy w drobnych zdarzeniach radości. Masz więc pogodne usposobienie? Patrzysz na świat przez różowe czy czarne okulary?

Pytania testowe	tak	nie
1. Masz dużo przyjaciół, których odwiedzasz lub zapraszasz do siebie?	1	0
2. Cieszysz się drobiazgami?	1	0
3. Potrafisz szybko zapomnieć o przykrościach, które spotkały cię w ciągu dnia?	1	0
4. Zazdrościsz czegoś innym?	0	1
5. Chętnie kupujesz podarunki bliskim lub tylko zaprzyjaźnionym osobom?	1	0
6. Lubisz wszystkie pory roku?	1	0
7. Zdarza ci się robić uszczypliwe uwagi?	0	1
8. Podzielasz pogląd, że nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło?	1	0
9. Zapominasz o urodzinach i imieninach swych krewnych i znajomych?	0	1
10. Uważasz drogę do pracy za miłą przechadzkę?	1	0
11. Masz zwyczaj wstępować do kawiarni, kiedy idziesz ze swym partnerem czy partnerką do kina lub teatru?	1	0
12. Przejmujesz się sprawami, które już minęły i których nie da się zmienić?	0	1
13. Często się nudzisz?	0	1

Teraz należy zliczyć punkty nie przekreślone. Jeżeli masz nie więcej, jak trzy punkty: Życie wydoje ci się gorsze niż jest w rzeczywistości. Gryziesz się każdym drobiazgiem, gorzko cię rozczarowuje najmniejsze nawet niepowodzenie. Wszystko bierzesz nazbyt poważnie i łatwo popadasz w pesymizm.

4 — 8 punktów: Masz poczucie szczęścia, ale czasem nie dostrzegasz drobnych powodów do radości. I na pewno nie wykorzystujesz wszystkich możliwości, aby się cieszyć szczęściem.

8 i więcej punktów: Gratulujemy, masz charakter godny podziwu. Miłe usposobienie zjednuje ci sympatię ludzi. Umiesz sobie poradzić w każdej sytuacji i z żadnego głupstwa nie robisz problemu.